

Od bomb amerykańskich zginęło wielu mieszkańców Hajfongu Dziesiątki domów w gruzach Zestrzeliwując bombowce pociskami raketowymi zwiększono bilans strat USA do 1287 samolotów

HANOI — LONDYN
W stolicy DRW podano wczoraj do wiadomości, że artyleria przeciwlotnicza, w tym oddziały raketowe, zestrzeliły już 1287 samolotów amerykańskich od momentu, kiedy piraci amerykańscy 2 lata temu wszczęli rajdy nad terytorium Wietnamu północnego. W liczbie tej znajduje się 48 samolotów zestrzelonych tylko nad Hajfongiem (z tego 2 — 5 bm.). Nad stolicą DRW stracono 21 samolotów.
Samoloty USA ponownie atakowały wczoraj północno-wietnamski port Hajfong.
Obrońca przeciwlotnicza DRW użyła do zestrzelenia samolotów amerykańskich pocisków raketowych typu ziemia—powietrze.

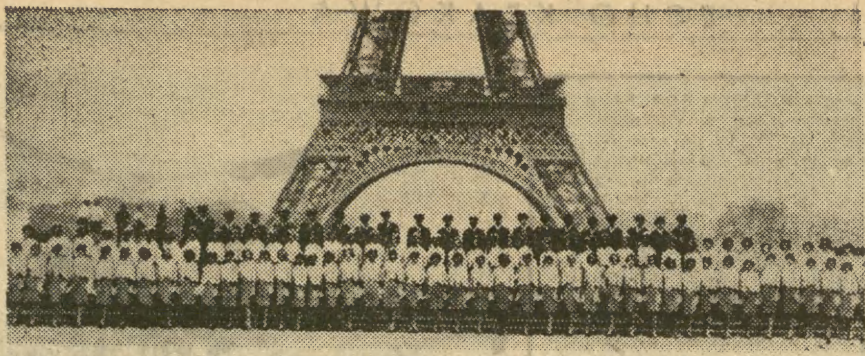
Przedstawiciel handlowy PRL w Syjamie padł ofiarą mordu

Przedstawiciel handlowy PRL w Bangkoku, (Syjam) Stanisław Gied, został 4 bm. zamordowany w pobliżu swego domu, gdy wracał z kina w towarzystwie żony i córki.
Strzelało do niego dwóch nieznanych sprawców. Policja prowadzi dochodzenie.

Ze świata

PARYSKI KORESPONDENT
„Frankfurter Rundschau”, powołując się na „kota dobrze poinformowane” pisze 5 bm., iż rząd francuski nie zamierza odpowiedzieć na tzw. „pekojową” notę rządu irańskiego z 25 marca br. Władze francuskie uznały, że nota NRF „nie odpowiada wymogom polityki zagranicznej”. Ponieważ Paryż nie chce odsłaniać publicznie wad i niedostatków noty irańskiej, rząd francuski postanowił nie udzielić na nią odpowiedzi.
PRZED SADEM NAJWYŻSZYM NRD rozpoczął się 5 bm. w Berlinie demokratycznym proces przeciwko trzem prowokatorom i agentom wywiadu USA i NRF.
NAJSŒCIE POLICJI na redakcję hamburskiego tygodnika „Der Spiegel”, rewizja, skonfiskowanie materiałów i aresztowania, zostały uznane za akcję legalną i zgodną z konstytucją. Federalny trybunał konstytucyjny oddalił skargę tygodnika „Der Spiegel”.

Z PORTU DJAKARTA odpłynął wczoraj do ChRL transport 170 Chirczyków zamieszkujących Indonezję.



Oświadczenie MSZ DRW
MSZ DRW ogłosiło 5 bm. oświadczenie w związku z trzecim bombardowaniem przez USA portu DRW w Hajfongu oraz rozszerzaniem wojny przez USA. W barbarzyński sposób zostały zbombardowane dzielnice mieszkalne Cam Lo, An Lao i Thunog Ly, przekształcając stację elektryczną, fabrykę cementu i stocznię. Zginęło wielu mieszkańców Hajfongu, w tym 16 dzieci, a wiele innych zostało rannych. W gruzach leżą dziesiątki domów. Nota przytacza dalej przykłady bombardowania przez lotnictwo USA gestu zaludnionych miast i miejscowości w DRW. USA dokonały 84 ataków powietrznych na system irygacyjny w 14 prowincjach i miastach DRW.

Protest ZSRR wobec prowokacji St. Zjednoczonych

Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR zdecydowanie zaprotestowało wobec rządu USA przeciwko prowokacyjnemu poczynaniu amerykańskich sił zbrojnych wobec radzieckich statków handlowych w porcie Hajfong.
Nota radziecka, przekazana w piątek ambasadzie USA w Moskwie, stwierdza — że prowokacyjne poczynania wobec radzieckich statków handlowych trwają, mimo ostrzeżeń złożonych 9 lipca. Świadczy to, że USA „dążą do dalszego rozszerzenia agresji przeciwko DRW i do zaostrzenia sytuacji międzynarodowej”.
Rząd USA bierze na siebie ciężką odpowiedzialność za ewentualne następstwa takiej polityki — stwierdza nota. Rząd ZSRR domaga się podjęcia kroków w kierunku niezwłocznie położenia kresu podobnym poczynaniom.
Nota wskazuje, że amerykańskie samoloty wojskowe brutalnie naruszają zasadę wolności żeglugi, krążąc nad statkami radzieckimi, zbliżającymi się do Hajfongu, pikując na nie i usiłując przeszkodzić w zawinięciu statków do portu.

Fotoreporter amerykański sfotografował tę stertę hełmów w dżungli południowowietnamskiej, w pobliżu strefy zdemilitaryzowanej, gdzie przez ostatnie dwa tygodnie oddziały piechoty morskiej USA prowadziły operację nazwaną kryptonimem „Hastings”. Wszystkie te hełmy należały do „marines”, którzy zginęli w walkach z siłami wyzwoleńczymi. Amerykanie ponieśli podczas tej operacji znaczne straty.
CAF — Photofax

1 sierpnia o godz. 18 czasu miejscowego wokół parowca „Ingur” krążył samolot i helikopter USA, cztery niszczyciele manewrowały wokół statku żadając, aby się zatrzymał. 2 sierpnia o godz. 6 czasu miejscowego amerykańskie samoloty wojskowe ostrzelały nabrzeża Hajfongu, przy których stały statki radzieckie. Pociski dużego kalibru ugodziły radziecki parowiec „Medyn”. Życie członków załogi i bezpieczeństwo statków było bezpośrednio zagrożone.

21 rocznica tragedii Hiroszimy

TOKIO
Dziesiątki tysięcy mieszkańców Hiroszimy, przedstawicieli wszystkich okręgów Japonii zebrało się dziś — w sobotę rano w hiroszimskim Parku Pokoju, aby uczcić pamięć tych, którzy przed 21 laty zginęli od eksplozji amerykańskiej bomby atomowej.
Mer Hiroszimy, Sinto Hamai uzupełnił, jak co roku, listy ofiar grzyba atomowego.

Rada Bezpieczeństwa odrzuca skargę W. Brytanii

W RADZIE BEZPIECZEŃSTWA, przedstawiciele ZRA, Jemenu, Jordanii i ZSRR odrzucili twierdzenia delegata W. Brytanii, który utrzymywał, że przestrzeń powietrzną jej kolonii — Federacji Arabskiej Północy — naruszyły 2 samoloty startujące z terytorium Jemenu i że samoloty te ostrzelały rzekomo miasto Nukub. Opierając się na nie sprawdzonych faktach, twierdził się w skardze brytyjskiej, że samoloty były najprawdopodobniej typu MIG, i że należały do Zjednoczonej Republiki Arabskiej.

Toast na szczęście młodej pary

Dziś od rana jednostka lotnicza w Krakowie — była poruszona wielkim wydarzeniem. Oto jeden z czołowych pilotów — kpt. Kazimierz Adamiak wstępuje w związek małżeński z młodzieńką p. Marylą Pawełczyk.
Punktualnie o godz. 10 przed Urzędem Stanu Cywilnego przy pl. Wiosny Ludów zjawili się orkiestra i grupa oficerów w galowych mundurach, ze sznurami, kordzikami. Po ceremonii ślubnej młodej parze gratulacje składa dowództwo jednostki, następnie pada komenda „za broń” i wyprężony szpalier oficerów wznosi kordziki w górę. W „korytarzyku” pojawia się młoda para, orkiestra gra marsza Mendelssohna.
Gdy „Echo” oddajemy do druku, trwa uroczystość w jednostce lotniczej. Szpalery, gratulacje, pamiątkowe zdjęcia. Pijemy toast za szczęście młodej pary!
(ZS)

JUTRO Kraków będzie pod wpływem niżu. Zachmurzenie duże z przejaśnieniami, możliwe przelotne opady. Wiatr południowo-zachodni i zachodni 4-8 m/sek. Temperatura do 22 st. C. W poniedziałek bez większych zmian.

PRZED ODLOTEM
Jedyną w swoim rodzaju zdjęcie przedstawia pilotów i stewardessy linii lotniczych TWA, którzy po zakończeniu 22-dniowego strajku, powracają do pracy. W normalnych warunkach trudno by im było zebrać się w tak liczną grupę, gdyż — należący do 13 narodowości pracownicy linii lotniczych TWA są stale w podróży. Na zdjęciu: stewardessy i piloci TWA pod Wieżą Eiffla.
CAF — AFP

Min. Malik (Indonezja) odwiedzi kraje socjalistyczne

DJAKARTA
Indonezyjski minister spraw zagranicznych — Malik oświadczył podczas otwarcia w Djakarcie klubu korespondentów zagranicznych, że wkrótce zamierza się udać w podróż do kilku krajów wschodnioeuropejskich (ZSRR, Polski, CSRS i Jugosławii), w poszukiwaniu rozwiązania indonezyjskich problemów ekonomicznych. Bierze on pod uwagę możliwość utworzenia konsorcjum państw wschodnioeuropejskich, które skłonne byłoby udzielić kredytu rządowi indonezyjskiemu.

Lord-major Bagdadu Talib Samarie złożył wizytę w Prez. RN

Dziś przed południem gościliśmy w Polsce na zaproszenie Ministerstwa Handlu Zagranicznym lord-majora Bagdadu — Talib Samarie złożył wizytę w Prezydium RN m. Krakowa.

Cena 50 gr

echo

KRAKOWA

Rok XXI PISMO POPOŁUDNIOWE Nr 183 (6531)
ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA

Kraków, sobota 6, niedziela 7 sierpnia 1966 r.

522 nowe nazwiska dodano w roku bieżącym do tego smutnego spisu. 61.993 nazwiska
(Dokończenie na str. 2)

Min. A. Hamdi Eheid przybywa do Krakowa

Jutro przybywa z jednodniową wizytą do Krakowa bawiący w Polsce na zaproszenie ministra gospodarki komunalnej minister stanu d/s administracji lokalnej ZRA — Ahmed Hamdi Eheid z małżonką. Minister zwiedzi Kraków, Wawel i Nową Hutę, a także złoży wizytę w Prezydium RN. W poniedziałek udaje się do Zakopanego.

Aaltonen wycofał się z „Rajdu Polski”

Pierwsi uczestnicy meldują się na mecie

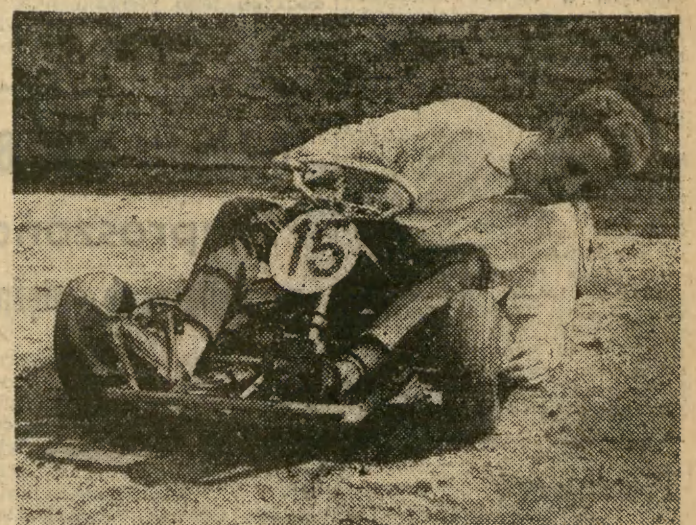
Gdy Czytelnicy otrzymują „Echo” do rąk, kończy się największa impreza automobilowa w Polsce — XXV Międzynarodowy Samochodowy Rajd Polski. Pierwsi uczestnicy Rajdu spodziewani są na mecie, przed hotelem „Cracovia”, około godz. 15.

Jak nas poinformowano w biurze prasowym „Rajdu Polski”, o godz. 8.30 na punkcie kontroli czasu w Paczkowie zameldowało się już tylko 15 załóg. Z grupy faworytów ubył Fin Aaltonen, który wskutek defektu maszyny (skrzyżnięcie biegów) musiał wycofać się z wyścigu. Następnie uczestnicy Rajdu przejechali przez Wisłę, Kubalonkę, Nowy Targ, Nowy Sącz i o godz. 12.15 zameldowali się na punkcie kontroli czasu w Krynicy, skąd przez Zegocinę i Bochnię udają się do Krakowa.
(KAS)

Akcja „Echa” i ZMS

PP Poszukiwania Naftowe funduje książeczkę nr 153

Nasz następny fundator to PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE POSZUKIWANIA NAFTOWE Z KRAKOWA (ul. Lubicz 25), które włączając się do akcji prowadzonej przez „Echo” i ZMS pod hasłem „Książeczki mieszkańcom dla sierot z Domów Dziecka”, zadeklarowało otworzyć 1 książeczkę PKO z jednorazowym wkładem 7.200 zł.
Założce Przedsiębiorstwa składamy serdeczne podziękowania! Tym, którzy pragną zapoznać się z zasadami fundowania książeczek mieszkaniowych PKO przypominamy, iż informacji udziela Dział Łączności Echo Krakowa, Wiślna 2, II p., p. 29, tel. 542-53 codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, od 10 do 14. (mar)



GO-KARTEM Z POZNANIA DO HANOI

Jak już informowaliśmy, 30 tys. km dzielące Poznań od stolicy Demokratycznej Republiki Wietnamu — Hanoi zamierza przebyć w małym samochodziku typu go-kart młody sportowiec i działacz ZMS — Roland Antoniewicz. W podróży towarzyszyć mu będzie na „Nysie” reporter poznańskiej telewizji. Plonem tej oryginalnej wyprawy ma być cykl reportaży. Na zdjęciu: Roland Antoniewicz na samochodziku typu go-kart.
CAF — Roslak

Sierpień zawodzi oczekiwania meteorologów i rolników

Przewidywana przez synoptyków PIHM poprawa pogody na I dekadę sierpnia nie sprawdza się. Zamiast ciepła i słońca, na terenie prawie całego kraju padają deszcze, utrudniając pracę zbóż. Toteż wielu rolników, w chwilach rozpaczy pracuje także nocą, szczególnie przy suszeniu i zwózce zbóż.
Np. w nocy ze środy na czwartek prawie w każdej wsi położonej na trasie Kraków — Tarnów można było zobaczyć rolników zwożących zboże. Pomagali im w tym uczestnicy letnich kolonii i obozów.

Przywódca murzyński dr Luther King ugodzony kamieniem w głowę przez rasistę w Chicago

NOWY JORK
5 bm. w Chicago doszło do burzliwych zajęć między białymi a ludnością murzyńską. Tysiące rasistów obrzuciło gradem kamieniami i butelkami uczestników „marszu protestu” przeciwko dyskryminacji rasowej.

Jednym z kamieni został ugodzony w głowę wybitny przywódca murzyński, laureat Pokojowej Nagrody Nobla, dr Martin Luther King. W pewnej chwili, z tłumy rasistów ktoś cisnął nożem w kierunku Kinga. Noż ugodził w szyję stojącego nieopodal białego chłopca. Odwieziono go do szpitala.

Podczas zajęć 25 osób zostało rannych. Policja aresztowała 35 białych rasistów.

Niewierny mąż skarży biuro podróży...

Do Sądu Powiatowego dla Łodzi wpłynął pozew przeciwko jednemu z biur podróży. Pewien mieszkaniec Łodzi domaga się od tego biura zwrotu kosztów wycieczki do Bułgarii, w której uczestniczył: jego była małżonka.

W uzasadnieniu swego żądania, podaje, że biuro nie dotrzymało warunków umowy, bo powrót z dwutygodniowej wycieczki nastąpił dwa dni wcześniej niż przewidywał program. Małżonka, za którą autor pozwu zapłacił wszystkie koszty związane z wycieczką, wróciła niespodziewanie do domu i przyłapała swego męża in flagranti z inną kobietą. Wystąpiła ona do sądu i uzyskała rozwód.

Niewierny małżonek próbuje więc teraz przynajmniej odzyskać pieniądze skazane biurowi podróży, które mimo woli przyczyniło się do rozbitcia małżeństwa.
(kt)

Wręczono odznaki, dyplomy i nagrody

Złot Brygad Pracy Socjalistycznej budujących Hutę im. Lenina

Wczoraj w ośrodku hotelowym w Pleszewie odbył się złot brygad PP Bud. HIL, biorących udział we współzawodnictwie o tytuł Brygady Pracy Socjalistycznej i brygad, które tytuł ten posiadają. Przeds. Przem. Bud. Huty im. Lenina może poszczycić się już posiadaniem 36 zespołów, które w wyniku współzawodnictwa uzyskały zaszczytny tytuł: Brygady Pracy Socjalistycznej. 14 z nich odznaczonych jest Srebrnymi, zaś 6 Złotymi Odznakami 20-lecia PRL. Złote Odznaki zdobyły brygady: J. Badury, J. Pazery, Z. Stycha, S. Paradowskiego, S. Pietruszki, S. Soczówki.

W Złocie uczestniczył sekretarz KP PZPR N. Huta — K. Bednarczyk, sekretarz Zarz. Okr. ZZ Budowlanych — J. Fudała oraz dyr. nac. PP Bud. HIL — inż. H. Vogt.

Okolicznościowy referat wygłosił sekretarz Rady Robotniczej Przedsiębiorstwa — mgr. J. Dzierżęga. Podkreślił on, iż ofiarą, rzetelną pracę uczestników szlachetnej rywalizacji przyczynia się w znacznym stopniu do wykonywania zadań budowlano — montażowych w obrębie kombinatu im. Lenina oraz podejmowania czynów produkcyjnych i społecznych. Wartość ostatnio zrealizowanych zobowiązań przez załogę PP Bud. HIL sięgnęła prawie 130 mln zł.

Obecnie najważniejsze zadania koncentrują się na ostatnich etapach przed uruchomieniem kolejnych taśm w aglomeracji nr II, jak też w obrębie kompleksu wielkiego pieca nr 5, największego z budowanych dotąd w Polsce. Uwaga skupia się też na rozpoczęciu już realizacji walcowni — slabing. Zakończenie projektowanych tutaj robót budowlano — montażowych sięgnie 1,9 mld zł. O ogromie prac, które czekają budowlanych, niech świadczy fakt, że w przyszłym roku 80 proc. za-

łogi PP Bud. HIL pracować będzie wyłącznie w rejonie tego tylko obiektu. Jego pierwszy etap ma być gotowy już w III kwartale 1968 r., co pozwoli na uzyskanie projektowej wydajności w wysokości 2,4 mln ton zlewów rocznie.

Podczas złotu dokonano wręczenia odznak, dyplomów i nagród BPS, a następnie bogatą część artystyczną wypełniły występy artystów krakowskiej Estrady. (bp)

Pierwsze honorarium pani Wilson

Mary Wilson, żona brytyjskiego premiera, od najmłodszych lat pisuje poezję, ale dopiero teraz, w 50-tym roku życia, otrzymała za nie pierwsze honorarium. Pieniądze nadeszły z Moskwy, z redakcji Izwestii, za wiersz opublikowany w tygodniowym dodatku tego pisma z okazji niedawnej wizyty państwa Wilson w ZSRR. (db)

Delegacja ZO ZBoWiD w Krakowie zaproszona do Paryża na kongres b. więźniów obozów jenieckich

Przebywająca od kilku dni w Krakowie 280-osobowa grupa kombatantów francuskich, b. więźniów hitlerowskich obozów dla jeńców wojennych spotkała się wczoraj w sali PAN z przedstawicielami Zarządu Okręgu ZBoWiD. W spotkaniu tym, w którym z ramienia gospodarzy naszego miasta wziął udział wiceprzewodniczący Prez. RN m. Krakowa — dr J. Garlicki, omówiono założenia programowe obywateli organizacji — polskiej i francuskiej, łączących weteranów II wojny światowej w idei wspólnej walki, przeciwko hitlerowskiemu okupantowi, a dzisiaj — w utrwaleniu pokoju na świecie. Obustronnie wyrażonym życzeniem jest utrzymanie nawiązanych kontaktów, co znalazło swój wyraz w zaproszeniu delegacji ZO ZBoWiD w Krakowie na kongres b. więźniów obozów jenieckich, który odbędzie się w marcu 1967 r. w Paryżu.

Po zwiedzeniu Nowej Huty i Wieliczki, kombatanci fran-

NA DOLNYM ŚLĄSKU przebywał 5 bm. wicepremier Stefan Ignar, który zapoznał się ze stratami, jakie wyrządziła tu powódź. Straty te szacuje się w woj. wrocławskim na ok. 39 mln zł.

W TYM ROKU MIAŁ 50 LAT od nadania Zakopanemu statutu miejscowości uzdrowiskowo-wypoczynkowej. W 1938 r. odwiedziło Zakopane 60 tys. osób, w tym ponad 3,4 tys. cudzoziemców. W 1958 r.: 900 tys. osób, a w 1962 r. — 1,2 mln. Rekord frekwencji padł w 1965 r. — bawiło tu ponad 1 mln turystów, w tym 160,6 tys. — zagranicznych.

Z kraju

W CZASIE ROZBIÓRKI starego budynku przy ul. Dąbrowskiego w Poznaniu, odnaleziono butelkę, w której znajdowały się kartki z zapiskami w języku angielskim. Jak się okazało, zawierały one częściowe dane biograficzne i 4 nazwiska brytyjskich jeńców wojennych z terenu Francji, uwiecznionych przez hitlerowców w 1940 r.

DRUK VIII TOMU SŁOWNIKA JĘZYKA POLSKIEGO został w tych dniach ukończony. Tom ten, obejmujący hasła na litery S—Ś, ma 1370 stron. Całość dzieła otrzymała odbiór po 1969 r. W ten sposób dobiegnie końca prawie 20-letni trud zespołu kierowanego przez prof. Witolda Doroszewskiego.

cuscy udali się dzisiaj do Oświęcimia i Brzezinki, gdzie złożą wiązanki kwiatów. (aż)

200 gatunków win do skosztowania...

W tradycyjny konkurs win odbędzie się w Budapeszcie w dniach 5—15 września. Brać udział w konkursie 200 gatunków win, zarówno wytrawnych, jak i deserowych.

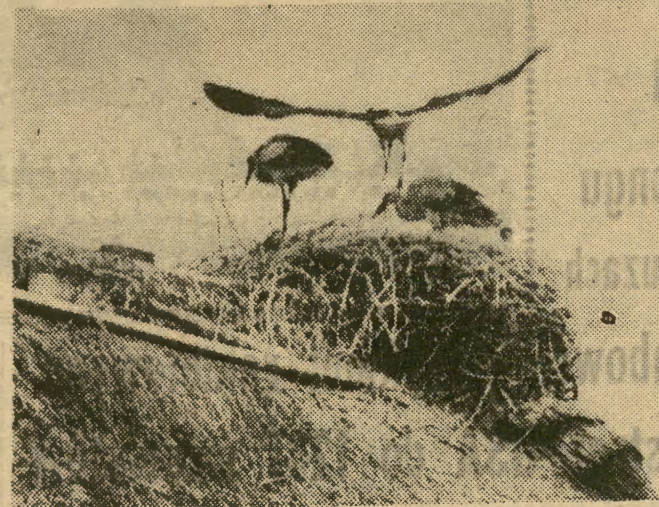
Okradli „Delikatesy“

W nocy z 4 na 5 bm. nieznani sprawcy dokonali włamania do biułostockich „Delikatesów”. Do wnętrza sklepu dostali się od strony jednej z frontowych wystaw przez okienko służące do sprzedaży lodów. Skradziono ze stoisk bilon, napoje alkoholowe oraz szynki w puszkach.

Jak ustalono, tej nocy miało pełnić służbę obok „Delikatesów” aż dwóch dozorców...

d'affaires PRL w ONZ do Rady Bezpieczeństwa, liczące akcje solidarnościowe i stała pomoc okazywana walczącemu Wietnamowi. Zresztą nie tylko Wietnamowi.

Polska, której podstawą polityki jest poparcie dla narodów walczących o wyzwolenie, wypowiedziała się w kwestii, która poruszyła całą postępową opinię światową. W imieniu naszego społeczeństwa Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Afrykańskiej zaprotestowało przeciwko orzeczeniu Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości w Hadze w



NAUKA LOTU

CAF — I. Sobieszczyk

21 rocznica tragedii Hiroszimy

(Dokończenie ze str. 1)

zawiera obecnie ta lista. Mer Hiroszimy zwraca się do zebranych z „apелеm pokoju”. Przypomina o tragicznej zagładzie dziesiątków tysięcy ludzi w dniu 6 sierpnia 1945 roku. Mówi o niebezpieczeństwie, które zagraża światu w związku z wojną wietnamską. Zwraca się do ludzi całego świata z wezwaniem do umiagodzenia pokoju.

W związku z 21 rocznicą zrzucenia bomb atomowych na Hiroszimę i Nagasaki (6 sierpnia) rozpoczęła się 5 bm. w Hiroszimie — międzynarodowa część dorocznej Konferencji Przeciwników Broni Nuklearnej. W Konferencji uczestniczy 50 delegatów z Japonii i 30 delegatów z 10 krajów świata oraz z trzech międzynarodowych organizacji. Delegaci NRD, DRW i NFW Wietnamu Półn. nie otrzymali wiz wjazdowych do Japonii.

Otwierając Konferencję prof. Masao Takahashi oświadczył, że USA powinny niezwłocznie zaprzestać agresji w Wietnamie. Zaproponował o organizowanie wystąpień na rzecz wszechstronnego zakazu broni jądrowej i umacniania międzynarodowej solidarności bojowników o pokój.

W ciągu 10 lat istnienia szpitala w Hiroszimie, w którym przebywały ofiary bomb atomowych, przeszło przeszło ponad 200 tys. osób, ofiar promieniowania radioaktywnego. Niestety, nie wszystkich udało się uratować.

W przeddzień rocznicy zrzucenia amerykańskich bomb na Hiroszimę i Nagasaki, odbyły się w wielu miastach japońskich wiece protestacyjne przeciwko agresji USA w Wietnamie, na rzecz zapobieżenia wojnie jądrowej i wszechstronnego zakazu broni nuklearnej.

ZSRR w związku ze składem innego organu — sekretariatu ONZ.

Czarny Ład przeżył jeszcze jeden wstrząs w najbardziej zaludnionym kraju, gdzie stosunkowo niedawno gen. Ironsi obalił skorumpowanych, bogatych się kosztem ludności, polityków i udaremnił interwencję Brytyjczyków. Z kolei obalono Ironsiego. Dlaczego tak się stało? Czyżby w dążeniu do usunięcia różnych plemiennych zbyt faworyzował południowe plemię Ibo, z którego pochodził. Obalili go buntownicy z północnego plemienia Hausa, Ironsi prawdopodobnie zginął w Ibadanie.

Obecnie buntownicy z północy domagają się od 31-letniego ppik Gowona proporcjonalnej reprezentacji w rządzie, dającej z kolei im przewagę. Trudno prorokować czy ppik Gowon, który uczył się rzemiosła wojennego w W. Brytanii, Ghanie i siłach ONZ w Kongu powoła cywilny rząd czy też sam przyzodził się w szlify generalskie.

Niebezpieczeństwem zmian w młodych państwach afrykańskich jest powrót neokolonialistów, czyhających tylko na taką okazję, ale same zmiany są częścią długiego procesu rozwojowego. Ten proces Afryka wciąż jeszcze przeżywa. (wk)

Upały w Jugosławii

BELGRAD

Całą Jugosławię z wyjątkiem Istrii, objęła fala wielkich upałów.

Najcieplej jest w Skopje i jego okolicach (ok. 34 stopnie C w cieniu). Wahanie temperatury dziennej i nocnej są bardzo niewielkie, co daje się we znaki przede wszystkim zagranicznym turystom.

„Połykacze“...

Niezwykłą „fantazją” w połykaniu różnych przedmiotów odznaczają się dzieci, szczególnie między drugim a ósmym rokiem życia. W Miejskim Szpitalu Dziecięcym na Saskiej Kępie w Warszawie istnieje pokazny zbiorek ciał obcych, usuniętych z przewodów pokarmowych i oddechowych: kolorowe, różnej wielkości guziki, szkiełko od zegarka, 10-złotowa moneta i in.

Są też przedmioty mniejsze: ziarna jarzębiny, grochu i fasoli — te ostatnie szczególnie niebezpieczne w oskrzelach, gdyż pod wpływem wilgoci pęcznieją i usunięcie ich sprawia dużą trudność.

Zmierzch kasyna?

Monte Carlo niedawno święciło swe pierwsze stulecie, a w relacjach prasowych ukazały się z tej okazji liczby ilustrujące wpływ synnego kasyna gry. Cytujemy za amerykańskim tygodnikiem Newsweek: w r. 1880 kasyno stanowiło podstawę dochodu państwowego księstwa Monako (77 proc.). W r. 1931 dało już tylko 21 proc., a w ub roku — 3,5 proc. (db)

KRONIKA wypadków

● W Nowej Hucie wpadła pod samochód ciężarowy 16-letnia Maria Gołab (zam. we wsi Brzozy, pow. miechowski). Wskutek doznanych obrażeń, ofiara wypadku zmarła. ● Na szosie w Żarkach (pow. chrzanowski), została potrącona przez samochód 4-letnia Agata Kitla, pozostawiona bez opieki. ● Dziewczynka zginęła na miejscu. ● We wsi Chłina (pow. olkuski), na skutek spięcia w wadliwie założonej instalacji elektrycznej, spłonął dom mieszkalny i zabudowania gospodarcze, należące do Mariana Dudka. ● W Boleszowie (pow. miechowski), od iskry z pieca suszarni tytoniu spłonęły zabudowania gospodarcze Jana Dulewicza.

Co słysząc?

Znany aktor filmowy — Gary Grant (62 lata), ustosunkowany jest negatywnie do instytucji małżeństwa. Oświadczył on na zebraniu towarzyskim, że — jego zdaniem — za sto lat nie będzie małżeństw. Co skłoniło go do takiego rozgorączczenia, trudno powiedzieć, czwarte z kolei małżeństwo — tym razem z młodą aktorką Dyan Cannon i ma z nią pięcioletnią córkę.

Runął balkon — 3 osoby ranne

5 bm. w trakcie robót przy rozbiorze starych domów przy ul. Świerczewskiego w Rzeszowie, trzej robotnicy, nie zachowując należytych środków ostrożności — weszli na balkon, stanowiący szkielet rozebranej już kondygnacji I piętra. Nadwężone więzania balkonu runęły w dół. Józef Kuziora doznał złamania kręgosłupa, a Henryk Wojnicki i Jan Kolber — lżejszych obrażeń. Wszystkich trzech przewieziono do szpitala.

Transport pszenicy kanadyjskiej

w Gdyni

W portach w Gdańsku i Gdyni duży ruch. Przebywa w nich łącznie 56 statków polskich i różnych bander zagranicznych.

W Gdyni wyznaczyły sobie rendez-vous trzy duże statki bandery brytyjskiej ze zbożem. „Petro-Emperor” wyładowuje 32 tys. ton pszenicy kanadyjskiej; „Iksia” przywiozi 25 tys. ton zboża, a „London Confidence” ładunek 31 tys. ton. W najbliższych dniach spodziewany jest „Ocean Star”, bandery kanadyjskiej, z ładunkiem ponad 20 tys. ton pszenicy kanadyjskiej.

Od niedzieli...

Amerykanie ze ślepym uporem stosują politykę eskalacji wojny w Wietnamie. Już kilkakrotnie spadły bomby na strefę zdemilitaryzowaną — wąską 10-kilometrową pas wzdłuż 17 równoleżnika. Następny akt ma być wprowadzenie do tej strefy wojsk lądowych. Czołowi politycy USA starali się uzasadnić to jawne pogwałcenie układów genewskich przeniknięciem przez granicę kilku batalionów regularnej dywizji DRW. Poddali to w wątpliwość dziennikarze dyskutujący ostatnio przed kamerami nowojorskiej telewizji. Ich zdaniem, wojna w Wietnamie pld. jest wojną domową, w którą USA uwikłali się bezradnie.

Administracja prez. Johnsona na 3 miesiące przed wyborami do Kongresu chce zastraszyć i skłonić przywódców DRW do ustępstw. Służą temu celowi nasilone bombardowania okolic Hanoi i Hajfongu, skąd wietnamczycy już ewakuowali obiekty wojskowe i przemysłowe. Naloty dotyczą głównie ludność cywilną. Co oni bombardują? — pytają w Hajfongu. O wyjątkowej perfidii piratów powietrznych świadczy bombardowanie tego miasta tuż przed nadejściem tajfunu, aby wykorzystać moment zaskoczenia i zwiększyć groźbę sytuacji.

Wzmaganie wojny jest ryzykowne. Przestrzegł przed tym U Thant po rozmowach z przywódcami radzieckimi, potwierdziło to oświadczenie złożone na sesji Rady Najwyższej ZSRR w imieniu 223 mln obywateli radzieckich o zwiększonej pomocy dla Wietnamu. I wreszcie prasa francuska („Le Monde”) przestrzega przed przecenianiem cierpliwości ChRL. Podobny

Ryzyko eskalacji

błąd popełnił już Mc Arthur podczas wojny koreańskiej. Dla uspokojenia opinii publicznej Rusk poinformował o zakazie zbliżania się samolotów USA, bombardujących DRW, na odległość ok. 48 km od granicy ChRL. Ten 48-kilometrowy pas, to złudna strefa buforowa. Jednocześnie inny polityk dał do zrozumienia U Thantowi, że USA byłyby skłonne bez żadnych wstępnych warunków do wzajemnej powolnej deeskalacji wojny w Wietnamie.

Wydarzenia w Azji południowo-wschodniej są bliskie społeczeństwu polskiemu. Świadczy o tym list charge

sprawie Afryki Południowo-Zachodniej, Trybunał odrzucił wniosek Etiopii i Liberii o rozpatrzenie losów tego terytorium, oddanego w pacht rasiom z Republiki Południowej Afryki, zastraszając się względami proceduralnymi. Świadczy to o skostnieniu pewnych organów międzynarodowych, o ich niewłaściwej reprezentacji, nie odpowiadającej już ukladowi sił na świecie, o czym przypominał

...do soboty

Dnia 3 sierpnia 1906 r., zmarł nagle w wieku lat 48

tow. mgr JAN KRUPIŃSKI

kierownik Działu Umów Krakowskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Ogólnego „Zetbewu”.

W Zmarłym tracimy nieodżałowanego kolegę, oddanego pracownikowi oraz zasłużonego działacza społecznego.

CZEŚĆ JEGO PAMIĘCI!

DYREKCJA, POP PZPR, RADA ZAKŁADOWA KPBO „Zetbewu” oraz KOLEŻANKI I KOLEŻY

Uzupełnienie uniwersyteckiego wychowania

Świat i życie „Pod Jaszczurami“

Docent Tadeusz Ulewicz z UJ w przystępie dobrego humoru zwykł zwierzać się podczas wykładu swym polonistom z dręczącej go wątpliwości: co było właściwym uniwersyteciem dla XVI-wiecznych żaków: Akademia Krakowska czy ulubiona winiarnia, gdzie całymi godzinami nieskrępowanie gawędzili? Bo na Akademii było sztywno i smętnie, a wolna myśl — jak wiadomo — uśmiechać się lubi.

Pozostawiając nie rozstrzygnięte pytanie dotyczące staropolskiej doby, zwróćmy się ku współczesności. Temat bynajmniej na aktualności nie stracił przez ostatnie paręset lat.

Siawomir Mielniczek najlepiej pamięta ciężkie czasy sprzed 7 wiosen, kiedy to wraz z grupą zapaleńców, niemal główce mury przebijali w kamieniczkach przy Rynku Głównym 8-9. Cudem boskim swego dopięli, dzięki czemu mamy dziś najsławniejszy w Polsce, środowiskowy Klub „Pod Jaszczurami”. Aby osiągnąć zamierzone cele i sfabrykować profil działalności, jaki obecnie mamy, trzeba było tegiego wysiłku kolejnych szefów — od Mielniczka, Adama Ogorzałka, poprzez Stefana Ciepłego do Andrzeja Kossowicza. Powiadają, że za polonistę Ciepłego więcej było literackich spotkań, natomiast aktor Kossowicz zrobił z tego przybytku klub miłośników teatru i filmu, śmiało konkurując z zgromadzeniem red. K. Zbiękowskiej, ale wybaczyć bogowie złośliwcom. Dostyc na tym, że przyjsz tu jest po co.

W święte niedziele niezmordowany doktor Zbigniew Siatkowski przedstawia publiczności Grochowiaków, Brandysów, Andrzejewskich, Różewiczów, także Holuży, Harasymowiczów i Sztudyngerów. W poniedziałki jeśli nie wypada kolej na „giedę piosenki”, to

w każdym razie na Z. Cybulskiego, L. Zamkowskiego, L. Herdegana, T. Łomnickiego, E. Dziewońskiego, W. Siemionę, B. Kobię, B. Krafftównę itd. albowiem jest to dzień poświęcony sprawom teatru. We wtorki zwykle przybywają tu gwiazdorz, reżyserzy i operatorzy filmu polskiego (T. Jaworski, S. Sprudin, J. Skolimowski, A. Wajda, J. Kawalerowicz, K. Kutz, Petelscy, J. Nafsteter, G. Holoubek, A. Łapicki) oraz toczą się rozmowy entuzjastów dyskusyjnego klubu polskiego filmu fabularnego i „wąskiej taśmy”. W środę zaś w ruch idą problemy polityczne i społeczne. Stały cykl „Odpowiadamy na każde pytanie”, komentarze polityczne na „temat dnia” (np. „Afryka w godzinie pułkowników”), „Marksizm a jedynostka społeczna” (słynna żywiołowa dyskusja z udziałem W. Loranczy), „Inwestycje 5-letki” (spotkanie z Dyrekcją Zagłębia Miedziowego w Lubinie) czy wreszcie udany cykl spotkań z nauką krakowską prowadzony przez Hieronima Kubiaka p. n. „A niechaj narodowie wdy postronni znają”. W czwartki gra do tańca świetny Jazz Band Ball, piątki zaś poświęcone są plastyce i muzyce. Najlepszy gawędziarz świata prof. Wł. Hodys zwierza się ze swych wątpliwości co do przyszłości happeningu, kreśli nosm i ciacha smykami J. Walldorff, coctails muzyczne przygotowuje sympatyczny Andrzej Jaroszewski, który też — wraz z Marianem Wallek-Walewskim — prowadzi Kabaret Muzyczny Młodych Panów.

W ten to sposób udało się nam przeżyć przeciętny tydzień w tym zmuszającym do intensywnego myślenia — w nieszablony sposób — Klubie. Planów (daleko ambitniejszych niż w latach minionych) zdradzać w całości nie będę. Zaznaczam wszakże, że przybędą tu na towarzyszy wieczór Axer, Hübner, Dejmek, Tomaszewski, Grotowski i Flaszen, także KTT, Kalużyński i J. Toeplitz. Nowe cykle dyskusyjne: „Polska, mój dom”, (kontynuacja dawnych „Mitów polskich”) oraz „Pożegnanie z Panem Bogiem” (dyskusja o kwestiach religijnych). Będą: Penderecki, Stopka, Hasior, Kisielewski. Wystarczy?

Prof. K. Grzybowski zapytany przy okazji pobytu w Klubie, jakie 3 rady ad hoc

zaaplikowałby swym studentom, odparł bez wahania:

— Bądźcie sceptyczni wobec własnych profesorów i mistrzów, wręcz heretykami wobec uznanych bawd i uświęconych poglądów, a mimo wszystko... miejcie jakieś zasady.

To właśnie Klub „Pod Jaszczurami”, klub, którego zażdroszczą Krakowowi studenci żywego niegdyś Gdańska Moskwy, Sofii i... Warszawy jest płaszczyzną integracji nauk (pamiętne onegdaj pogawędki z cyklu „Technika a humanistyka”), salonem i podwórzem wiedzy życiowej, której nie da żadna wyższa uczelnia, cennym uzupełnieniem kierunkowych studiów przed startem w dojrzały, odpowiedzialny żywot. I pomimo, że marża na wino jest wysoka a zamiast kawy podają istną lurę — Mielniczek, Ogorzałek, Ciepły i Kossowicz mogą mieć pełną satysfakcję ze swego udanego dzieła.

ZBIGNIEW ŚWIĘCH

Kartki z kalendarza

Sezon przed Hawelką

W obecnym sezonie tylko co drugi przechodzi na krakowskiej ulicy jest Polakiem, a co trzeci krakowianinem. W związku z tym w stosunku do krakowian do cudzoziemców zaszyły pewne zmiany. (Po namyśle postanowiłem zaliczyć do kategorii cudzoziemców również tych, co nie są obywatelami Krakowa. W swoim czasie na importowane samochody z warszawską rejestracją gapiono się równie intensywnie jak na „prawdliwe zagraniczne” a przybysze z Warszawy, podobnie jak turyści zagraniczni okupowali sale kawiarniane i restauracyjne zamknięte dla tubylców, z tą tylko różnicą, że warszawscy cudzoziemcy bawili na służbowej konferencji, a turyści na urlopie.)

Otóż z zadowoleniem odnotowujemy, że krakowianie na ogół poniechali zwyczajów przystawiania na ulicy na widok cudzoziemca z miną, jakby ujrzał Marsjanina. Wozy zagraniczne traktuje się z taką samą nonszalancją jak górnosławorowe Warszawy,

wyjątek czyniąc tylko dla niektórych aut produkcji amerykańskiej, modeli sportowych 1966 r. Ponieważ turyści zagraniczni podobnie jak tubylcy chodzą często w koszulach polo i koszulkach non-iron, pewien kłopot mają dozorczy parkingów i obywatele urzędujący w Rynku w okolicach Antycznej i Hawelki. Zdarza im się zaproponować kupno dolarów albo funtów osobom, które z zasady posługują się środkami płatniczymi emitowanymi przez Narodowy Bank Polski. No cóż, każdy zawód ma swoje blaski i cienie. Zresztą wydaje się, że zawód cinkciarza przeżywa w Krakowie szczyty koniunktury i nie tylko napływ cudzoziemców o tym decyduje. Nasza milicja zbyt jest zaabsorbowana studiowaniem rozmówek angielsko-polskich i esperanto-hiszpańskich oraz uprzejmym informowaniem cudzoziemców jak trafić spod Sukienic do kościoła Mariackiego, by mogła skutecznie zajmować się czarnym rynkiem. (i)

Marszowym krokiem
Fot. E. Pabst (Śie u. Er)

Japońscy upychacze

Najbardziej ruchliwym a zarazem najbardziej zatłoczonym dworcem kolejowym w świecie jest tokijski, przez który przepływa codziennie olbrzymia fala milionów pasażerów. Nic to dziwnego, jeśli weźmiemy pod uwagę, że na linii Tokio—Osaka, długości 500 kilometrów żyje 43 miliony ludności, co jest rekordem w skali światowej. Dla należytej obsługi komunikacyjnej tak dużej ilości mieszkańców, powinno być oddanych — według opinii fachowców kolejowych — co najmniej 1000 pociągów — w ciągu doby. Tymczasem linię tę obsługuje tylko 340 zestawów. By zaradzić brakowi środków transportowych, do wagonów „łoczą się” siła pasażerów. Pracę tę wykonuje 2500 zaangażowanych wyłącznie w tym celu przez administrację kolejową tzw. „upychaczy”, elegancko ubranych, w białych rekawczkach, którzy bezlitośnie wypychają pasażerów do zatłoczonych już wagonów „Upychani” w ten sposób, nie tylko nie protestują, lecz są zadowoleni, gdyż bez tej „pomocy” pozostaliby z pewnością na peronie. (m. h.)

POCZTYLION „echa”

Odszkodowanie za utratę zdrowia

W. K. Pracowałam w b. nieodpowiednich warunkach — wskutek czego ciężko zapadłam na zdrowiu, choroba ma charakter raczej nieuleczalny. Czy mam prawo żądać odszkodowania za utracone zdrowie od swojego b. zakładu pracy? Ma Pani prawo, choć sprawa należy raczej do trudnych. O ile chciałaby Pani prowadzić ją sądowo, musiałaby Pani wykazać winę zakładu pracy za złe warunki pracy, naruszenia bhp, oraz trzeba byłoby udowodnić, że choroba Pani powstała wzgl. rozwinęła się w wyniku tych naruszeń. (JP)

Na polecenie San. Epid-u

„Klienci”. Redakcja! Zainteresuję się sklepem warzywno-owoceowym przy ul. Brodzińskiego 1, gdzie na wystawie widzieliśmy szczury jadające pomidory!

Sprawą zainteresowaliśmy Stację Sanit. Epidem. Dz. Podgórze. Państw. Inspekt. Sanit. dokonał dwukrotnego zamknięcia sklepu celem przeprowadzenia deratyzacji oraz dokonania niezbędnych zabezpieczeń pod względem szczelności pomieszczeń. Towar uszkodzony lub zanieczyszczony przez gryzonie został wycozany z obiegu. W dn. 25. VII. otwarto sklep jedynie w celu wyprzedaży bądź przetrutych resztek towaru, a w dniu 26. VII. ponownie sklep zamknięto do czasu ukończenia remontu bieżącego. (am)

Łąki pod zabudowę

P. J. Czy łąki leżące między ul. Południową a ul. Ugorek koło dzialek Freggie przewidziane są do zagospodarowania?

Uzwasz, w marcu br. Wydział Budownictwa, Urbanistyki i Architektury wydał już lokalizację na budowę bazy magazynowo-transportowej WZGS i PZGS „Samopomoc Chłopska”. (s)

Do końca 1967 roku

„Czytelnicy”. Prosimy o poinformowanie nas, w jakim terminie przewidziana jest likwidacja gospodarstwa (bydło i drób) przy ul. Kazim. Wielkiego 138-140, czego domagamy się ze względów sanitarnych!

Państw. Inspektor Sanitarny Dzielnicy Zwierzyniec poinformował nas, iż zabudowania gospodarstwa przy ul. Kazim. Wielkiego 138 przeznaczone są do wyburzenia do końca 1967 roku. Do chwili likwidacji, wydano właścicielowi zarządzenie utrzymania należytego stanu sanitarnego wokół wszystkich pomieszczeń. (am)

Egzekucja z zasiłku

„Czytelnik”. Pobralem pożyczkę z zakładu pracy, teraz zachorowałem, czy mogą mi te pożyczkę ścigać uralnie z zasiłku chorobowego?

Tylko w tym wypadku, o ile Pan wyrazi na to pisemną zgodę. Bez takiej deklaracji Pana, samowolne potrącenia są prawnie niedopuszczalne. (JP)

Szczury w domu

S. W. Mamy szczury w piwnicach, administracja nie robi w tej palące dla nas sprawie. Do kogo mamy się zwrócić o pomoc?

Do dzielnicowego Inspektora Sanitarnego przy swojej DRN, który po przeprowadzeniu kontroli wystosuje do administracji nakaz przeprowadzenia odszczurzenia. (ol)

Ciągłość pracy

K. S. Zostałam zwolniona z pracy z powodu długotrwałej choroby. Obecnie uznano mnie za zdolną do pracy. W jakim terminie będę musiała podjąć nowe zatrudnienie, aby nie stracić ciągłości pracy?

W ciągu 3 miesięcy, licząc od dnia ustania niezdolności do pracy. Reguluje to art. 16 Dekr. z 18. I. 1966 r. o ograniczeniu dopuszczalności rozwiązywania umów o pracę bez wypowiedzenia oraz o zabezpieczeniu ciągłości pracy. (JP)

Folklor krakowski przed 100 laty w fotografii Ignacego Kriegera



KRAKOWIAK Z BRONOWIC

Taki strój jak na zdjęciu był typowy dla bliskich okolic Krakowa: Bronowic, Mogiły, Modlnicy. Noszono go aż do pierwszej wojny światowej. Takie właśnie stroje objaśniały piękno wsi oczom twórców Młodej Polski.

W morzu, lipiec 1966

Numer zawarty w tytule to po prostu kolejny numer podróży okrężnej wykonanej przez „Nową Hutę” od początku jej istnienia. Ta właśnie podróż utkwiała szczególnie w naszej pamięci i choć już minęło parę miesięcy — do dziś, jeśli sztormowe fale zalewają pokłady statku wspomina się: „A pamiętasz, wtedy zimą na Biskaju...”

Zaczęło się to 28 listopada 1965 roku. Godzina 18.00 — rzucano ostatnie cmy i około 19-tej „Nowa Huta” ciężko załadowana mijala główki falochronów Nowego Portu. Po nurcie poświstywanie nordwestowego wiatru nie wróżyło spokojnej nocy. Zgodnie z przewidywaniami, kiedy tylko statek położył się kursiem na Bornholm — szuflady poczęły wysuwać się z biurka nieopatrnie nie domknięte drzwi zaczęły otwierać się i zamykać z częstotliwością 4 razy na pół minuty, popielniczki i inne szpagalki coraz niebezpieczniej zbliżały się do krawędzi stołów. Jeśli już ktoś spał, musiał — czy chciał czy nie chciał — przewracać się z boku na bok.

Mimo że ustawowe 8 godzin pracy dawno już odpracowane, ruch na pokładach nie ustał. Czynniony jest tzw. „zeiklar” co w wolnym tłumaczeniu znaczy „morski porządek”. Każda lina, cum, spring musi się znaleźć w miejscu dla siebie przeznaczonym, każdy luk ładowni musi być ściśle zakryty brezentami, szczególnie kiedy fale coraz śmielej zaczynają buszować po pokładach.

List z morza

Podróż nr 76

Kiedy już wszystko pomocowane, zabezpieczone przed przechylami — można wiać w miarę możliwości szybko do pomieszczeń na rufie na zasłużony odpoczynek. Tylko, że słońce w takich warunkach raczej filozoficznie traktują z młodą marynarzami, a w szczególności z tymi świeżo upieczonymi różnie bywa. Mieliśmy właśnie w tej sławetnej podróży Nr 76 takiego — co to przeżył ja prawie całą w pozycji poziomej, klnąc strasznie te chwile, w której zdecydował się zostac marynarzem. Bawim każda próba zmiany pozycji na pionową kończyła się złozeniem przepisowego holdu za burcie — królowi mórz Neptunowi. Jednak do wszystkiego można się przyzwyczaić — szczególnie kiedy trzeba.

Po dobie z okładem raptem przestało kiwać, skrzypieć, trzeszczeć, tylko wiatr dalej hulał w wantach i wyciskał swoje niesamowite melodie. Dojeżdżaliśmy do Kanału Kilońskiego. Ośmiodziesiętny przeskok przez Kanał, to osiem godzin prawdziwego wypoczynku. Statek wolno posuwający się torem wodnym szerokości przeciętnej krakowskiej ulicy jest cichy, spokojny i wszyscy, którzy mogą sobie na to pozwolić twardo śpią. Tym bardziej, że „Pan Radio” przyniósł wcale nie pocieszającą prognozę pogody: całe Morze Północne, Kanał La Manche, Zatoka Biskajska — rozległy układ niżowy, silne wiatry północno-zachodnie, opady deszczu i śniegu. A więc to co było na Bałtyku, to tylko preludium tego, co nas za parę godzin spotka.

Już znikły w oddali ostatnie światła służby w Brunstetel, już tylko niewyraźne rysują się po lewej burcie niemieckie brzozy, ale to oficjalnie jeszcze rzeka Elba. Pilot jest jeszcze na burcie, ale już powoli co poniektórzy zaczynają powstawać, czy uda mu się zejść na pilotówkę przy latarniowie Elbe 1. Bo „Nowa Huta” raz po raz ciężko unosi swój zgrabny dziób i jeszcze

ciężej wali nim w spienione wale wodne — coraz większe w miarę zbliżania się do otwartego morza. Wreszcie — Elbe 1 — statek zwalnia obroty, oczy wachtowych na mostku pilnie wypatrują pilotówki — jest wreszcie. Pilot przygotowany do zejścia przy sztorcie, nie bez obawy patrzy na tę łupinkę raz wydzwigną przez fale na wysokość nadburcia, raz wtłaczaną parę metrów w dół w ziejającą mokrą pianą otchłań. Po dwóch nieudanych próbach, przy trzeciej ładuje szczęśliwie w ramionach kolegów.

Pilotówka szybko oddala się w stronę latarniowca, a my zostaliśmy już sami ze sztorcem na karku, ze słabą widzialnością, z trasą równie ruchliwą jak Planty w Krakowie. Przed nami blisko 4.000 mil morskich przestrzeni wcale o tej porze nie laskawych. Wiatr dalej północno-zachodni dochodzący w porywach do 9 stopni w skali Beauforta, coraz bardziej wydłużał i podwyzszał srebrne, szare fale. Raz po raz przelatywały wściekle szkwały siekac zimny deszczem, a jeszcze później śniegiem. Widzialność coraz gorsza. W oczy statku — radar, czujnie wpatrzone oczy kapitana. Na zewnątrz widać już tylko miliardy wirujących śnieżynek — a w radarze dziesiątki równie wielkich ech milianych statków. Wszak to jedna z najbardziej uczęszczanych wód świata.

(Dokończenie na str. 4)

Podróż nr 76

(Dokończenie ze str. 3)

szczytów tras na morskich szlakach — Morze Północne i Kanał La Manche. W tej sytuacji pada do maszyny komenda: „pół naprzód” — trochę mniej trzesie, statek mniej drży, trochę jak by mu lżej było — za to zaczyna się pokładać po 20 i więcej stopni na burtę. W mesach zaczyna dzwonić zapomniane naczynia. Pod pokładem w pomieszczeniach warsztatowych maszynownicy coś mocno wali regularnie o burtę. „To coś”, co się potrafi zerwać z oszłowań i stalowych lin, może być i kilkuntonową skrzynią w ładowni — wtedy łapanie takiej „szkatuły” w kiwającym się stalowym pudle jest jedną z najcięższych i najniebezpieczniejszych prac. Kilku oficerów i marynarzy naszej floty przypięło to już życiem zmiażdżeni kilkuntonowymi ciężarami przesuwającymi się wraz z przechylem statku.

Szary, ponury świt nie przyniósł większych zmian; z wyjątkiem poprawy widoczności. Przestał padać śnieg. Wiatr nie malał, natomiast coraz bardziej zmieniał kierunek na zachodni. Prosto z dziobu. Posuwaliśmy się już do prawda „całą naprzód”, ale nie przekraczała ona 8 węzłów — przy normalnych 14-tu. Statek ciężko ryl dziobem ogromne wały napierającej fali. Coraz śmiejel tonę wody przevalały się od dziobu, aż po nadbudowę. Po każdej takiej porcji kilku ton wody rzuconej falą statek drżał całym, trzeszczał, skrzypiał i jakby przyswalał. Wrażenie to niezbyt miłe i kiedy się weźmie pod uwagę (a w takich momentach zawsze się bierze), że wszystko ma swój kres wytrzymałości — człowiekowi robi się jakoś nijako, po nogach zaczyna „chodzić mrówka”, a po głowie tzw. „głupie myśli”.

Tak minął jeszcze jeden dzień — nadchodziła noc. Przed nami owiany zia sława najburzliwszego miejsca na kuli ziemskiej — Biskaj.

„Radio” bez słowa położyło na stole w nawigacyjnej kolejną prognozę pogody: siła wiatru 10—12° B Nord West — to już się ładnie nazywa „huraganowa siła wiatru”. Były sugestie aby schronić się przy brzegach Anglii, ale doświadczenie wskazywało, że przedź można się tam polamać na skałach niż utonąć na Biskaju. Maszyna „pół naprzód” i tak noga za nogą 3

doby przebijaliśmy się trasą, którą normalnie pokonuje się w 24 godziny. Sen stał się tylko marzeniem, życie skupiło się na śródokręciu, w świetlicy i mesach. Na rufę prawie nikt nie chodził, chyba że tunelem maszynowym, bo pokładem było to po prostu niemożliwe. Trzeciego dnia tej prawdziwej drogi przez mekę, ktoś wpadł na genialny pomysł, że pewno dlatego JKM Neptun jest dla nas tak niełaskawy, ponieważ nie złożył nam odpowiedniego okupu. A takim niezawodnym, w pełni zadowolającym, podarunkiem dla Neptuna, są stare zużyte kaptcie, które należy wyrzucić — jeden za lewą, drugi za prawą burtę. I tak też się stało — proszę nam wierzyć — w przeciągu pół godziny wiatr prawie ustał, fala się nieco zmniejszyła.

Po ok. 2 godzinach względnego spokoju znów się zaczęło. Nie pomogły drugie kaptcie — statek dalej ciężko walczył z rozszalałym żywiołem następne 4 dni.

Około dziesiątego dnia podróży osiągnęliśmy Gibraltarc (normalnie w 6 dni). Nikt, kto nie przeżył męki tych 10 nieprzespanych nocy i trudu, 10 przepracowanych w tych warunkach dni, nie potrafi zrozumieć szczęścia, jakiego człowiek doznaje, kiedy pokład statku przestaje być ruchomym transportem, kiedy spojrzenie na świat staje się proste w sensie dosłownym, a nie z kąta przechyłów i kiedy można nareszcie spać, spać — nie będąc rzućniętym z jednej krawędzi na drugą koi, zwaną popularnie „sarkofagiem”.

Ale minęło kilka spokojnych godzin w Cieśninie Gibraltarskiej i znów pokład zaczął uciekać spod nóg, znów wiatr ponosił jak struny liny takielunku, poświstując i wygwizdując na nich sztormowe melodie. Ale to już nie było tamto — fala krótsza, niższa nie powodowała takich przechyłów, statek płynął względnie szybko, by szóstego dnia od Gibraltaru zameldować się na redzie upragnionej Aleksandrii. Niestety, czekała nas przykra niespodzianka, którą zresztą nikt nie było przewidzieć, o ile się popatrzyło za burtę statku. Zielono-błękitna kipiela wodna była tak samo wzburzona jak przy latarniowcu E'be 1, tylko kolor miała inny. Port Aleksandria zarejestrował nasze przybycie, niemniej stwierdził, że statków nie przyjmują, ponieważ sztormowa fala

uniemożliwia podejście pilotówkom.

I tak jeszcze dwie okragie doby kolebaliśmy się „wolno naprzód” na redzie, dopóki się nie uspokoiło i nie można było rzucić kotwicy. Potem sprawy potoczyły się normalnym biegiem. Port, wydunek, załadunek — jeszcze jeden port blisko (Beiruth) — i znów wyruszyliśmy w drogę wyspani, wypoczęci, ale pamiętający doskonale te 17 dni i nocy bezsennych, chwil pełnych niepokoju.

Wyruszyliśmy w drogę powrotną do kraju. Morze Śródziemne okazało się tym razem wyjątkowo dla nas łaskawe — pięć dni do Gibraltaru upłynęło nam w całkowitym spokoju, natomiast tuż za Gibraltarem uniosła nas na swoich grzbietach wysoka i długa atlantycka fala wprost w ramiona północno-wschodniego sztormu, który bezustannie kotłował sinoczarne fale Biskaju. I znów minęło parę dni z serii opisanych powyżej. Dopiero zbawcze światło Elby i gwarantowało nam godziny spokoju. Bo Bałtyk, też nie chciał być gorszy od swych wikszych braci i miotał nami siłą 8-stopniowego sztormu, aż do redy Gdańska.

Tak dobiegła końca sławetna podróż Nr 76. Bilans? 48 dni podróży, z tego 30 spędzonych w morzu, z czego prawie 22 dni nieustającego sztormu. Pourywane stalowe podpory boomów, zerwane pokrowce szalup ratunkowych, zalane wodą wpadająca przez rozbite iluminatory — korytarze i częściowe masy. Kilka poważnych zwarć przewodów elektrycznych, na skutek ich zamoczenia. Wyłuczone kilkadziesiąt sztuk naczyń stołowych, polamane krzesła i niektóre meble. Tak więc, Miłi Czytelnicy, jeżeli kiedyś zobaczycie starego marynarza, który szeroko stawia nogi przy chodzeniu — nie mówcie, że to maniera. To przyzwyczajenie, bo na morzach świata panują sztormy: jesienno-zimowe, zimowe, zimowo-wiosenne, wiosennolennie... Sztormy, do których się człowiek przyzwyczaja, sztormy, bez których czasami jest nudno (naprawdę), ale też sztormy, które są twardą szkołą życia, dla tych wszystkich, którzy je morzu poświęcili.

JANUSZ ZYCH
III-ci Oficer Mechanik
m/s „NOWA HUTA”

nie nakłada na nich jakichś specjalnych zadań.

No cóż... Zapewne. Tyle, że czytając nie przestaje być sobą, która pamięta i nie umiem pojąć, że tamci mogą sobie, piżak, nie pamiętać. Myśl o dziadku moim, uduszonym w kołnierzu gazowej a następnie zużyty jako surowiec do produkcji materaców, maczki kostnej i mydła, nie

Co czytać?

Zagubieni

przenika mnie do głębi w każdej godzinie życia. Ale czytając książkę Niemca, podświadomie oczekuję, że on właśnie będzie obsesyjnie opanowany, właśnie do głębi przeniknięty myślą o swoim ojcu albo wujku albo sąsiadzie, który uduł i spożytkował ciało mego dziada. To moje nielustne, niesprawiedliwe, głupie oczekiwanie wpływa nie tylko z pożałowania godnych kompleksów, którym uległam w młodości. Przypuszczam, że pewną rolę odgrywają tu również bardzo stare mity od tysiącleci wrosłe w naszą kulturę. Pocucie winy ukształtowane przez owe mity dostarcza teraz wielu kłopotów psychologom i lekarzom psycho-

nerwicz. Ale literatura wyzuta z poczucia winy, aczkolwiek zdrowa i pożądana, jak dotąd po prostu nie istnieje. Albo tak jakby nie istniała — nie obchodzi mnie.

Czytana przez Polaka, świetna książka Valentina, składa się jakby z dwóch warstw. Jedną z nich dotyczy sprawy Polaków i Niemców, winy i kary, wiedzy i niewiedzy, stopnia odpowiedzialności człowieka za to, co dzieje się w jego imieniu. (Karol Marx twierdził: „narodowi jak kobiety nie podobna wybaczyć, że gwałci po pierwszy lepszy awanturnik”. Czy miał rację?). Drugą warstwę dobrze przedstawia motto, które Valentin wziął z Dostojewskiego: „Dla człowieka i społeczności ludzkiej nie było nigdy rzeczy trudniejszej do zniesienia niż wolność”.

Proszę nie mówić pochopnie, że my tu mamy istotniejsze problemy niż zagubienie. Osiemnaście latni ze wszystkich szkół świata gubią się równie łatwo, choć w różnych warunkach. I nie tylko osiemnastoletni.

ANNA TARSKA

Thomas Valentin. ZAGUBIENI. Tłum. Sławomir Blaut. Czytelnik 1966. Cena 20 zł.



Słynna piosenkarka Dalida spędza wakacje na Łazurowym Wybrzeżu. Na zdjęciu: przejażdżka w porcie Cannes — znieuchomiła nieczym posąg grecki — Dalida pozuje fotoreporterom... CAF — Keystone

Dziki Zachód pod Paryżem

W okolicach Paryża stworzono ostatnio Dolinę Czerwoności, żywcem skopiowaną z westernów, z autentycznym barem — salonom, pięćdziesięcioma koniami, dziesięćdziesięcioma Indianami itd. Co niedziela zjawia się tu trzy do pięciu tysięcy Paryżan, jedni po to, by przyglądać się zabawie w Indian i kowbojów, inni, by w niej uczestniczyć. Swoje wielomiesięczne oszczędności przeznaczają na zakup stosownego ekwipunku: siodeł, koltów, winchesterów, filowych kapeluszy. Jeden z paryskich „Indian” przeszedł rok spędził na wyszywaniu perliami swego indiańskiego stroju, sam też wygarbował skórę, z której sporządził sobie mokasyny. Jest to bractwo wtajemniczonych, których hasło brzmi: jak się przyrządza kowbojską kawę? Właściwa

odpowiedź: „Funt kawy wsypać do szklanki wody, zagotować. Jeśli podkwa nie chce stanąć prosto w tym napoju, dodać jeszcze jeden funt kawy”.

Typowe zajęcia paryskich mieszcuchów na tym sztucznym Dzikim Zachodzie: strzelanie z coltów i winchesterów, oczywiście ślepą amunicją, zabawa w oblężenie fortu przez Indian, plukanie piasku w poszukiwaniu złota, pieczenie barana na różnie, rewie mody Dzikiego Zachodu. W odpowiedzi stroje panie zapopatrują się w jednym z paryskich magazynów, który sprowadza je z USA. „Indianie” obozują w wigwamach i tańczą taniec koguta. Wśród uczestników zabawy znajduje się młodzież i starsi, przedstawiciele najróżniejszych środowisk społecznych.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Krakowie — zatrudni natychmiast KIEROWCĘ SAMOCHODOWEGO I lub II kat. prawa jazdy, TECHNIKA MECHANIKĄ I TECHNIKA BUDOWLANEGO do Działu Inwestycji. — Zgłoszenia: PSS Kraków, Plac Matejki 3, pokój nr 37.

Pracownika z wyższym wykształceniem mechanikiem lub średnim i praktyką 3-letnią, na stanowisku INŻYNIERA POSTĘPU TECHNICZNEGO w Dziale GI. Technologia, EKONOMISTĘ z wyższym lub średnim wykształceniem i praktyką w zakresie księgowości przemysłowej na stanowisku st. księgowego kierownika Sekcji Kosztów lub Sekcji Finansowej — w Dziale Księgowości, pracownika z wyższym wykształceniem mechanicznym lub budowlanym, z praktyką — na stanowisko Z-CY KIEROWNIKA DZIAŁU INWESTYJCJI, 2 ELEKTRYKÓW po zasadniczej szkole zawodowej, na stanowisko elektryka dyżurnego w warsztacie mechanicznym, 2 PALACZY do kotłowni, z uprawnieniami do obsługi kotłów parowych — zatrudnią natychmiast Krakowskie Zakłady Przemysłu Gumowego. — Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu w Dziale Kadr i Szkolenia — Kraków, ul. Rzeźnicza 20.

Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane w Debicy — zatrudni natychmiast:

Z-CĘ DYREKTORA d. s. TECHNICZNYCH — wymagane wykształcenie wyższe techniczne i 7 lat praktyki w zawodach technicznych na stanowisku technicznym, w tym przynajmniej 3 lata w bezpośredniej produkcji i 3 lata na kierowniczym stanowisku lub średnie techniczne i 10 lat praktyki w zawodach technicznych, w tym co najmniej 5 lat w bezpośredniej produkcji i 3 lata na kierowniczym stanowisku,

KIEROWNIKA ROBÓT — wymagane wykształcenie wyższe techniczne i 6 lat praktyki w zawodach technicznych na stanowisku technicznym, w tym przynajmniej 3 lata w bezpośredniej produkcji i 2 lata na stanowisku kierowniczym, lub średnie wykształcenie techniczne i 8 lat praktyki w zawodach technicznych w tym co najmniej 4 lata w bezpośredniej produkcji i 2 lata na stanowisku kierowniczym.

Warunki płacy według Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie. — Mieszkanie po okresie próbnym zapewnione.

K-7155

POMIESZCZENIA MAGAZYNOWE

(suchych) o powierzchni około 100 m² — na magazynowanie sprzętu kolonijnego, na terenie Zegartowic, pow. Myślenice lub Krakowa, poszukuje od zaraz Spółdzielnia Pracy Transportowa SPT — Kraków, ul. Wodna 2.

Oferty pisemne uprasza się przysyłać pod adresem Spółdzielni.

Tygodniowy program telewizji od 8 Vili do 14 Vili 1966 r.

PONIEDZIAŁEK

Godz. 17.50 Progr. dnia, 17.55 Wiadomości, 18.00 Film dla dzieci z serii „Opowieści z rzezi”, 18.15 „Dwaj rywale” — film ang., 18.30 Kino krótkich filmów, 18.55 „Jelen karpacki” — film rum., 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.00 TV Festiwal Teatrów Dramatycznych: „Fizycy” — Dürrenmatta, 22.30 Eureka — magaz. pop. nauk., 23.00 Dziennik.

WTOREK

10.00 „Człowiek, który wąpił” — film radz., 11.20 — 17.35 przerwa, 17.35 Rozmaitości, 17.55 Wiadomości, 18.00 Dla ml. widz.: Wakacje i sport, 18.20 Ocean wielkich nadziei, 18.45 Informator handlowy, 18.55 Gawędy wilków morskich, 19.10 „Sarajewo” — rep. film, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.00 „Wydanie specjalne”, paryski progr. baletowy — film, 20.15 „Człowiek, który wąpił” — film radz., 21.35 „Bez apelacji” (cz. II), 22.15 Dziennik.

ŚRODA

10.00 „Krok w krok za tobą” — film z serii: „Baron”, 10.50 — 17.40 Przerwa, 17.40 Progr. dnia, 17.45 PKF, 17.55 Wiadomości, 18.00 „Ja-

kub Duga” film z serii: Kapit. Tan Tenkesz, 18.25 Wszelchnia TV: „Panorama z mostu” — progr. z cyklu: „Spacerkiem po Warszawie”, 18.55 Kierunek Morze Północne — rep. film, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.00 TV Kurier Warszawski, 20.15 „Krok w krok za tobą” — film z serii: „Baron”, 21.05 Światowid — magaz. spraw międzynarod., 21.30 Progr. muzyczny, 22.00 Dziennik.

CZWARTEK

17.35 Progr. dnia, 17.40 Wiadomości, 17.45 Nie tylko dla pań — magazyn, 18.05 „Życie w starożytnym Rzymie” — cz. III — film seryjny, 18.35 Kwadrans zagadek, 18.50 Wszelchnia TV „Dla każdego coś nowego” — progr. dla działkowców, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.00 Kiljowskie portrety, 20.15 Teatr Sensacji: „Stawka większa niż życie” — „Kryptonim Edyta” — A. Zbrycha, 21.20 „Naprawmy te nabywki”, 21.45 „Niebo i ziemia” — dokument. film o Wietnamie, 22.10 Dziennik.

PIĄTEK

17.40 Progr. dnia, 17.45 Wiadomości, 17.50 Wszelchnia: Syntetyczny obiad, 18.20 Sywetki X Muzy, 18.50 „Polygon” — wojsk. przegląd telewizyjny, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.00 „Dwa roczniki” — film pol., 20.15 „Kapitan z Kopenicki” — film NRF od 14 lat, 21.45 Dziennik.

SOBOTA

11.30 „Viva Villa” — film USA, 12.15—16.05 Przerwa, 16.05 Progr. dnia, 16.10 Progr. Tygodnia, 16.30 Sprawozd. sportowe, 18.30 „Po szóstej” — miodz. klub telew., 19.20 Dobranoc, 19.30 Monitor, 20.00 „Auto-Stop” progr. z cyklu: „Tele-Variete”, 21.00 Dziennik, 21.15 Wiadomości sportowe, 21.25 „Viva Villa” — film USA, 22.10 Gruziński Zespół Estradowy — „Dielo”.

NIEDZIELA

12.55 Progr. dnia, 13.00 Z cyklu: „W starym kinie”, 14.00 „Wenezuela” — rep. film, 14.15 „Michał Anioł i jego czasy” — film włoski, 14.45 „W zielonym obiektywie” — progr. redakcji wiejskiej, 15.15 „Kotka przemieniona w kobietę” — opera komiczna, 16.15 PKF, 16.30 Sprawozd. sport., 18.30 Wielka gra — teleturniej, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.00 „Wesele” — film radz., 20.20 Niedziela sportowa, 20.45 Festiwal muzyki rozrywk. w Dalmacji.

Zamówienia na ZIEMNIANKI PÓŹNE

w ramach akcji jesiennej 1966 — przyjmuje od odbiorców hurtowych, zakładów żywienia zbiorowego i zakładów pracy — (dla pracowników), do dnia 20 sierpnia br.,

PP „WARZYWA-OWOCE”
KRAKÓW, RYNEK KLEPARSKI nr 4.

Zakłady Remontowe w Krakowie — zatrudnią natychmiast TECHNOLOGA do Działu Organizacji Pracy, ŚLUSARZY MASZYNOWYCH, STOLARZY, TOKARZY. Zgłoszenia należy kierować do Działu Zatrudnienia Zakładu — Kraków, ul. Rakowicka 22.

10 KAMIENIARZY, 5 BLACHARZY DEKARZY, 10 MURARZY-TYNKARZY — zatrudni natychmiast PP Pracownice Konserwacji Zabytków, Oddział w Krakowie, ul. Miodowa 41. — Istnieje możliwość zakwaterowania w hotelu robotniczym. — Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie.

Praca

OPIEKUNKĘ dochodzącą do 4-miesięcznego dziecka — przyjmie lekarka. Referencje konieczne. — Kraków, Fałata 9/12.

PRZYJMĘ pomoc domową. Kraków, os. Wierzyńska 9/13.

POMOC domowa potrzebna zaraz. Zgłoszenia od godz. 17 — Kraków, ul. Łokietka 39/2.

Sprzedaż

„MIKRUSA” sprzedam. Tel. 368-11.

„WARSZAWA” — sprzedam tanio. Nowa Huta, Bieńczyce „G”-1, bl. 21/5.

„WARTBURG” po przebiegu 36.000 km okazynie do sprzedania. Kraków, tel. 437-93, godz. od 13 do 17. H-94035

„MOSKOWICZ 401” sprzedam. Tel. 410-63.

Lokale

CHRZANÓW! Pokój z kuchnią zamienię na garsonierę w Krakowie. — Oferty 95829 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

Zguby

NAGRODA 500 zł — za zwrot koleczka pamiętkowego, zgubionego w Łaźni Rzymskiej dnia 20. VII, kabina nr 11. Smolinska, Kraków. Krzyż 19/14.



Miejsce przed Dworcem Głównym to najodpowiedniejszy punkt dla czyszcicieli butów. No bo jak tu po przyjeździe do Krakowa maszerować przez miasto w brudnym obuwu?!

Fot.: W. Pawłowski

Możliwości mniejsze niż potrzeby

• Chociaż globalna suma budżetu Wydz. Kultury WRN na 1967 r. wynosi 59.246 tys. zł, to jednak Komisja Kultury WRN rozpatrując potrzeby wystąpiła z wnioskiem o dofinansowanie na sumę 2 mln zł (z przeznaczeniem na budowę domów kultury w Myślenicach, Olkuszu, Miechowie) oraz o poprawę do funduszu plac gdyż brakuje ok. 20 etatów dla placówek kulturalnych.

• Od przyszłego roku przy Konserwatorze Wojewódzkim zostanie utworzone biuro dokumentacji technicznej zabytków, a w którymś z miast województwa powstanie poradnia instruktażowo-metodyczna dla pracowników instytucji kulturalnych.

• Z ważniejszych inwestycji lat 1967-1968 należy wymienić budowę kina w Kalwarii i biblioteki w Dąbrowie Tarnowskiej.

• W roku przyszłym ogólna ilość placówek bibliotecznych wyniesie 659, gdyż do już istniejących dojdzie 6 filii w miastach i 14 bibliotek na wsiach. (bz)

Stuletnia palma

Jednym z najciekawszych okazów egzotycznych roślin w Ogródku Botanicznym jest olbrzymia palma Phoenix canariensis — pochodząca z Wysp Kanaryjskich. W ciągu stu lat swego życia osiągnęła ona tak znaczną wysokość, że nad palmiarnią nr 5 (w której rośnie wkopana w ziemię) trzeba było wybudować specjalną oszkloną kopułę. Ostatnio i to pomieszczenie okazało się zbyt niskie i dyrekcja Ogródku czyni starania o podwyższenie kopuły, by umożliwić palmie dalszy swobodny wzrost. (hs)

Notatnik krakowski

* Zegluga Krakowska zaprasza jutro na przejażdżkę statkiem pasażerskim po Wiśle w kierunku Bielani i Tyńca. Statki odpływają z przystani obok Wawelu o godz. 9, 13 i 17-tej.

Rozmowę przy pół-czarnej

Jazz „emigruje” z Krakowa

W ostatnich czasach obserwujemy w Krakowie dość niepokojące zjawisko „emigracji jazzowej”. Opuścili na stałe nasze miasto tacy wybitni muzycy jazzowi, jak: Kurylewicz, Warska, Byrczek, Trzaskowski, Komeda-Trzciński, Matuszkiewicz i Matuszkowicz... A Kraków przecież był niegdyś stolicą jazzu polskiego — czemu więc przypisać ten masowy odpływ? — pytamy dwóch znanych krakowskich jazzmanów, kontrabasistę p. JACKA OSTASZEWSKIEGO oraz trębacz p. TOMASZA STANKO, niedawnego laureata konkursu jazzowego w Wiedniu oraz zdobywcę I nagrody na konkursie jazzowym Polski południowej, współorganizowanym przez „Echo Krakowa” w roku 1963.

— Do tych nazwisk, które Pan wymienili, dorzucić jeszcze trzeba Dąbrowskiego i Karolaka, którzy wyjechali z Krakowa na dłuższe pobyty zagranicę, no i całą plejadę młodych, uzdolnionych muzyków jazzowych, którzy nie zdążyli sobie jeszcze u nas wyrobić nazwisk, a już wyemigrowali do innych miast — mówią pp. Stańko i Ostaszewski. — Gdzie leżą przyczyny takiego stanu rzeczy?

Żaby i kanarki podróżują samolotami za granicę

966 kg małych zielonych żab wysłano na eksport od maja do końca lipca gminne spółdzielnie woj. krakowskiego. Dostawy te będą realizowane do jesieni. Żywe żaby podróżują samolotami do bazy zbiorczej w Czerniakowie na przedmieściu Warszawy, a stamtąd ekspresowym transportem — również drogą powietrzną — wprost do Francji. Przedmiotem eksportu

gminnych spółdzielni z naszego terenu są także kanarki, które w ilości 258 szt. wysłano samolotami bezpośrednio z Krakowa do Włoch i Holandii, otrzymując za nie ponad 30 tys. zł.

Specjalnością eksportową gminnych spółdzielni są także królicze i mięso końskie. Od początku roku sprzedano do Anglii, NRF, Szwajcarii, Włoch i Grecji — 274 tony mrożonego mięsa króliczego za 19 mln zł oraz odbiorcom belgijskim, szwedzkim i austriackim 144 tony koniny, wartości 6,5 mln zł.

Ogólnie spółdzielczość wiejska z woj. krakowskiego eksportuje 14 różnych asortymentów, wszystkie do krajów strefy dolarowej. Transakcje te w I półroczu br. opiewały na sumę 31.130 tys. zł, zaś w II półroczu powinny być jeszcze bardziej efektywne. Gminna spółdzielczość znajduje się bowiem obecnie u progu wielkiej kampanii produkcyjnej w zakresie przetwórstwa owocowo-warzywnego. Przygotowuje się na eksport duże ilości kompotów, z czarnej jagody, truskawek i czarnej wiśni, koncentrat pomidorowy, suszona leśna, owoce pasteryzowane, niektóre warzywa w solance oraz nasiona suszone m. in. fasoli. (z)

Gości — komplet

W Międzynarodowym Hotelu Studenckim przy ul. Piastowskiej 47 przebywają m. in. liczne grupy studentów z NRF NRD, Węgier i Związku Radzieckiego. Mieszkają tu także uczestnicy XXVI Międzynarodowego Samochodowego Rajdu Polski. Na 700 miejsc hotelowych pozostało zaledwie 10 wolnych. (zs)

Postawa godna człowieka

— Wobec postawy wielu kierowców, którzy nie zawsze w chwili wypadku potrafią (i chcą) udzielić pomocy rannym, na szczególnie wyróżnienie zasługują kierowca „Nysy” nr KW 0305 — p. Edward Giermek. Udzielił on ofiarom wypadku (który miał miejsce w Krakowie przy zbiegu ul. Filipa i pl. Matejki) pomocy i otoczył ich troskliwą opieką. Za tę właśnie postawę godną człowieka chciałbym mu serdecznie podziękować. — J. W. (nazwisko i adres znane redakcji).

Zamiast pomidorów — papryka

Na rynku chwilowy brak pomidorów. Skończyły się już dostawy z importu, teraz potrzebne są 2-3 dni pełne słońca by dojrzały pomidory krajowe, których urodzaj wcale dobrze się zapowiada.

Przedsiębiorstwo „Warzywa-Owoce” otrzymało w tych dniach pierwszy wagon (ok. 8 ton) bułgarskiej zielonej papryki, sprzedawanej w cenie 6 zł za 1 kg.

Od wczoraj sklepy tego Przedsiębiorstwa oferują klientom ogórki kiszzone po 16 zł za 1 kg. A propos ogórków: nie jest z nimi najlepiej, chociaż sezon w pełni. (l)

Szczęście z PKO

Własne „cztery kółka” są radością właściciela szczególnie jeśli stanowią rezultat oszczędności i szczęścia. Właśnie wczoraj w PKO odbyło się wręczenie uprawnień samochodowych 44 szczęśliwcom, którzy w ostatnim losowaniu książeczek samochodowych PKO wygrali samochody. Świeżo upieczeni właściciele „Syren”, „Zastaw”, „Warszaw” powiedzieli „E-

Dlaczego...

w Zabierzowie k. Krakowa nieustannie, i w dzień i w noc, bez zawiadomienia, wyłączony jest prąd? Mieszkańcy skarżą się, iż stają im lodówki, nie mogą korzystać z radia i telewizorów, a ciasto w prochu się psuje. (ol)

Sobota	Niedziela
6	7
Slawy	Konrada

Teatry

SOBOTA

ROZMAITOŚCI (w Barbakanie) godz. 19.30 „Barbara Radziwiłłówna”, GROTESKA 18 „Trzy pomarańcze”.

Pozostałe teatry — nieczynne.

NIEDZIELA

RAPSOBYCZNY 11 „Kopciuszka”, ROZMAITOŚCI, GROTESKA — jak w sobotę.

Pozostałe teatry — nieczynne.

Kina

SOBOTA

WARSZAWA godz. 10, 12.15, „Winnetou” (NRF, 1. 14, 1. 15, 15.30, 18, 20.30 — „Kim pan jest doktorze Sorge?” — (fr. - wł. - jap., lat 16), — WOLNOŚĆ 15.30, 18, 20.30 „Markiza Angelika” (fr.-niem.-wł., 1. 16), — APOLLO 10, 12.30, „I dalej będę śpiewać” (ang., 1. 12), 15.45, 18, 20.15 „Dziewczyna na kłame” (jap., 1. 16), SZUKA (studyjne) 15.45, 18, 20.30 „Zołnierki” (wł., lat 18), — WANDA 12.45, 15.45, 18, 20.15 „Niewierność” (wł., 1. 18), ML. GWARDIA (Lubisz 15) 14.30, 17, 19.30 „Rio Bravo” (USA, 1. 12), WRZOS (Zamojskiego 50) 15.45, 18, 20.15 — „Zawsze w niedzielę” (pol., 1. 11), ZUCH (Krowoderska 8) 15, 17 „Ballada huzarska” (radz., 1. 12), CASSINO (Bitwy pod Le-

nino) — o zmroku — „Śmierć Belli” (fr., 1. 16), MELODIA (Zwierzyńcka 1) 18, 19, 20 „Jutro Meksyk” (pol., 1. 14), MASKOTKA (Dzierżyńskiego 55) 15.30, 17.30 „Szkariadne go-dio odwagi” (USA, 1. 12), 19.30 „Pożegnania” (pol., 1. 16), MINIATURKA (Franciszkańska 1) — 15, 16 Bajki, 17, 19 „Sonaty” (hiszp.-meks., 1. 16), ENERGETYK (Płaszów — stadion) 19 „Jumbo” (USA, 1. 7), TEŻA (Dębni, Praska 52) 17 „Rancho w dolinie” (USA, 1. 16), 19 „Rozwód nie będzie” (pol., 1. 16), WISLA (Gazowa 21) 15, 19 „Lampart” (wł., 1. 14), CHEMIK (Borek Falecki) — 18 „Dwaj muszkieterowie” (CSRS, 1. 16), — KULTURA (Rynek Gł., 27) 17.45, 20 „Fanaron” (wł., 1. 16), ROTUNDA (3 Maja 5) 15.30, 17.30 „Miłość blondynki” (CSRS, 1. 18), ZWIĄZKOWIEC (Grzegorzka 71) 17, 19 „Zjadacz dyń” (ang., 1. 16), ZEK PROKOCIM (Bieżanowska 71) 19 „Matka kuracja” (USA, 1. 12), FOTOPLASTIKON (Szczepańska 5) 10 — 21 „Nowy Jork” (cz. 11).

KINA W NOWEJ HUCIE

SWIT 15.30, 18, 20.30 „Złoto Alaski” (USA, lat 16), M. SALA 17, 19.15 „Ostatni lot” — (radz., lat 12), ŚWIATOWID — 15.30, 18, 20.30 „Dwaj z Teksasu” (USA, lat 11), M. SALA 17, 19.15 „Zalotnik” (fr., 1. 14), SFINKS (Majakowskiego 2) 16, 18, 20 „Systemy” (ang., 1. 18), ORION (Podieże) 18.30 „Zona dla Australijczyka” (pol., 1. 12).

NIEDZIELA

WOLNOŚĆ 12.15, 15.30, 18, 20.30 „Markiza Angelika”, SZUKA 10, 12.30, 15.45, 18, 20.30 „Zołnierki”, ML. GWARDIA 12, 14.30, 17, 19.30 „Rio Bravo”, ZUCH 15, 17, 19 „Ballada huzarska”, MELODIA 11 „Sprytny Piotr” (bułg., 1. 7), 16, 18, 20 „Jutro Meksyk” (pol., 1. 14), MINIATURKA 17, 19 „Sonaty”, SWOSZOWIANKA 17, 19 „Czarne skrzydła” (pol., 1. 16), ENERGETYK 17, 19 „Jumbo”, TEŻA 17, 19 „Rozwód nie będzie”, WISLA 11 „Król strzelców” (CSRS, 1. 12), 16, 18 „Lampart” (wł., 1. 14), CHEMIK 14.45, 17, 19.15 „Wyprawa 7 złotych” (USA, 1. 14), ROTUNDA 15.30, 17.30 „Uciekinier w pościgu” (fiń., 1. 14).

WARSZAWA, APOLLO, WANDA, WRZOS, CASSINO, MASKOTKA, KULTURA, ZWIĄZKOWIEC, ZEK PROKOCIM, FOTOPLASTIKON — jak w sobotę.

PROGRAM DLA DZIECI

MASKOTKA godz. 10.30, 12.30, MINIATURKA 11, 12, 13, 15, 16, ZWIĄZKOWIEC 12.

KINA W NOWEJ HUCIE

ŚWIATOWID (mała sala) 17, 18.15 „Prawo i piggie” (pol., 1. 16), ORION 16.30, 18.30 „Zona dla Australijczyka”, SWIT (duża i mała sala), ŚWIATOWID (mała sala), SFINKS — jak w sobotę.

PROGRAM DLA DZIECI

SWIT (d. sala) godz. 11.15, SFINKS 10, 11, 12.

Dyżury

SOBOTA

CHIRURG.: Kopernika 40, INTERN.: Kopernika 15, LARYNGOL.: Kopernika 23a, OKULIST.: Kopernika 38, NEUROLOG.: Botaniczna 3, UROLOG.: Grzegorzka 18, PEDIATR.: Prokocim, GRUZYLCZY dla mężczyzn: Prądnicka 80, dla kobiet: Wola Just.

POGOT. MO. tel. 6-7, STRAŻ POŻ. tel. 6-8, POGOT. RATUNK.: Siemiradzkiego, tel. 6-9, PODGORZE: tel. 625-80 i 637-57, GRZEGÓRZKI tel. 209-01 i 205-77, POMOC DROGOWA PZM — Kraków tel. 417-60 — godz. 7 do 22, PUNKT INFORM. o USŁUGACH, Soliskiego 27, tel. 555-88, NOWA HUTA: POGOT. MO tel. 411-11, — POGOT. RATUNK.: tel. 423-22 i 417-70, STRAŻ POŻ. tel. 433-33, DYŻUR PEDIATR. dla Nowej Huty i pow. Proszowice: Szpital w Nowej Hucie.

NIEDZIELA

CHIRURG.: Kopernika 21, INTERN.: Kopernika 17. Pozostałe dyżury — jak w sobotę.

Apteki

(Sobota, niedziela)

Dieta 76, Konopnickiej 3, Krowoderska 28, Lubicz 7, Prądnicka 85/87, Pstrzowskiego 27, NOWA HUTA: Os. Wandy 23, Rynek Gł. 45 tylko niedziela od godz. 8 do 21.

ROZNE

ZOO (Lasek Wolski) od godziny 9 do zmroku. CIUCHCIA sobota od 14 do zmroku, co godzina, niedziela od 9 do zmroku co 45 minut.

Dziękujemy...

uczestnikom półkolonii TPD w Puchowicach (dzieciom i opiekunom) za miłe pozdrowienia



Reprezentacyjny krakowski wlezione „Biprostalu” przy ul. 18 Stycznia, posiada wcale nie reprezentacyjne otoczenie w postaci rudery, nadającej się już tylko do zburzenia.

Fot. J. Zarzecki



W sklepach branżowych MHD, PSS i PDT w sprzedaży są:

- kuchenki i płytowe kryte w cenie 130 zł,
- maszynki do moszczu w cenie 100 zł,
- zaparzacze do herbaty w cenie 8.50 zł,
- przecieracze korbowe w cenie 37 zł,
- wata stalowa do naczyń „Astra” w cenie 18 zł,
- wata stalowa nasyciona w cenie 12 zł,
- siatka do okien mb. w cenie 30 do 42 zł,
- stoje wecka,
- gąbki do mycia ciała,
- rekawice do mycia ciała,
- krem do opalania „Solaris” w cenie 28 zł,
- krem „Ultraso” w cenie 6 zł.

Ponadto prosimy odwiedzić sklep MHD nr 139 ul. Karmelicka 12, który jest wzorcowym sklepem „1001 drobiazgów”.

ADRES REDAKCJI: Kraków, ul. Wiślna 2. Druk: Krak. Drukarnia Prasowa, Kraków ul. Wielopole 1.

Szpalta

o krakowskich jubilatkach Wisła

Pływacy potwierdzili opinię



Niedługo czekaliśmy na potwierdzenie opinii zamieszczonej w tej rubryce o dobrej pracy sekcji pływackiej. Podopieczni trenera koordynatora Kękusia w roku jubileuszowym zdobyli 16 medali na mistrzostwach Polski juniorów a pamiętamy, że przed 5 laty sekcja została reaktywowana.

Trzech trenuje drużyny ekstraklas

Czy to nie satysfakcja dla klubu, że jego wychowankowie są wysmienitymi fachowcami? Aż 3 b. piłkarzy Wisły i jej wychowanków trenuje aktualnie drużyny ekstraklas. Są to Władysław Giergiel (Górnik Zabrze), Artur Woźniak (Zagłębie) i Mieczysław Grac (Zawisze).

Filie Wisły

Przed 30 laty Towarzystwo zakładało liczne filie. Tak m.in. w celu szukania talentów zakładano sekcje pływackie, piłki nożnej, lekkiej atletyki i narciarskie w Poroninie, Nowym Targu, Szczawnicy i Ojcowie. Wiele zawodników zasilalo później centralę w Krakowie.

Cracovia

W reprezentacji Europy

Gdy w roku 1947 Międzynarodowa Federacja Piłki Nożnej (FIFA) zwróciła się do PZPN z prośbą o podanie nazwisk piłkarzy, którzy mogliby grać w reprezentacji „szarej Europy” przeciw Wielkiej Brytanii, przedstawiono nazwiska dwóch zawodników. Byli nimi: Parpan z Cracovii i Gracz z Wisły.

Zwycięzca Cyganiewiczza?

Antek Poznański był piłkarzem małego wzrostu ale odznaczał się silną budową ciała. Często kolegom opowiadał, że będąc uczniem 4 klasy gimnazjalnej położył na łopatkę swego koleżkę, późniejszego mistrza świata w zapasach Władysława Cyganiewiczza.

Lubił błaznować

Przed Kałużą na pozycji środkowego napastnika grał w Cracovii wiedeńczyk Singer. Podczas meczu lubił często błaznować. Np. na boisku występował w czapce „cyklistów”, którą przed „główkowaniem” zdejmował, świecąc łysiną.

ECHO sportowe

TELEGRAFICZNIE

PORTILLO. Mistrzynią świata w slalomie specjalnym została Famose (Francja).

WARSZAWA. W pierwszym dniu pływackich mistrzostw Polski ustanowiono 4 rekordy Polski: kobiety Grecka na 50 m st. dow. — 29,5 sek. oraz na 200 m st. dow. — 2.26,0 min., mężczyźni — Langer na 200 m st. dow. — 2.04,3 min., Krawczyk na 400 m st. zm. — 5.09,9 min. Wicemistrzem Polski na 200 m st. grzb. został Sikora (Wisła) — 2.27,3 min.

WROCLAW. W dalszym ciągu tenisowych mistrzostw Polski w grze podwójnej mężczyzn para Nowak, Kubaty (Nadwiślan) przegrała z parą Piątek, Gasiorek 4:5, 3:6, 1:6.

PATRAS. W meczu koszykówki mężczyzn Grecja wygrała z Polską 69:56.

LONDYN. Polscy żużlowcy przegrali z reprezentacją Wielkiej Brytanii 32:76.

SOFIA. Podczas spartakiady armii zaprzężonych drużynowy wysiłek kolarski zakończył się zwycięstwem Polski.

Kto sędziuje?

KRAKOWSKIM zespołom ekstraklas piłkarskiej w pierwszej, inauguracyjnej serii spotkań sędziują: p. Eksztajn z Warszawy (Cracovia-Górniki Zabrze godz. 17), i p. Matonóg z Warszawy (GKS Katowice — Wisła sobota, godz. 17).

Po pierwszym etapie „Rajdu Polski”

• Prowadził Aaltonen (Finlandia)

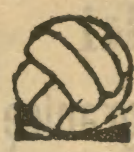
• Zasada na czwartym miejscu

W PRZECIWIENSTWIE do fatalnych warunków atmosferycznych (ulewny deszcz) w czwartek wieczór, wczoraj w drugim dniu XXVI Międzynarodowego Samochodowego Rajdu Polski automobilistom towarzyszyła na trasie piękna, słoneczna pogoda.

Z 52 załóg, które wystartowały z Krakowa wczoraj na metę pierwszego etapu na Równicy dojechało tylko 35. Tak więc nasze przewidywania co do trudności trasy i to, że przejadą ją tylko najlepsi spełniły się. Na trasie pierwszego etapu długości ok. 1200 km wycofało się 17 załóg. Po pierwszym etapie według przewidywań danych w punktacji generalnej prowadził Aaltonen (Finlandia) na wozie „BMC Cooper” przed swoim rodakiem Makinenem, Clarkiem (Anglia) i Zasadą (Polska) na wozie „Steyr-Puch”.

Na Równicy odbyła się próba szybkości górskiej, w której zwyciężył Makinen (Finlandia) przed Aaltonenem (Finlandia) i Clarkiem (Anglia). Zasada zajął 6 miejsce. Na pierwszych odcinkach specjalnych zwyciężyli: C.S-1 w Gródki Makinen, OS-2 w Krakowie Aaltonen, OS-3 w Żegocinie Aaltonen, a najlepszy czas przejazdu w nocnej próbie zwrotności uzyskał Makinen przed Zasadą. Pierwszy etap bez punktów karnych za opóźnienie ukończyło 21 załóg.

PIŁKARZE ekstraklas rozpoczynają mistrzostwa 1966/67 r.



TEGO jeszcze nie było... Sympatycy futbolu jeszcze nie ochłonęli po emocjach, których im dostarczyły mistrzostwa świata a już na murawie wybiegną nasi rodzeni ligowcy, aby zainaugurować mistrzostwa na sezon 1966/67.

Na dobrą sprawę drużyny ekstraklas nie miały odpoczynku. Pięć z nich występowało w rozgrywkach o Puchar Lata, gdzie zakończyły boje zaledwie przed kilkunastoma dniami a pozostałe także rozgrywały szereg spotkań towarzyszących. Jak ten skrócony urlop wpłynie na formę piłkarzy? — trudno przewidzieć. Tym niemniej mamy nadzieję, że emocji nie zabraknie, że i piłkarze wyciągną na gorąco wiele wniosków z oglądanych przez telewizję spotkań w Anglii.

W zasadzie w naszych drużynach ligowych nie zaszły zmiany niewiele wiemy o dokonanych transferach i wszystko wskazuje, iż zobaczymy te same twarze. Czy oznacza to, że i układ sił będzie zbliżony do poprzedniego? Na to pytanie nie podejmujemy się dać wyczerpującej odpowiedzi. Jesteśmy raczej skłonni przypuszczać, że coś się zmieni, że niektóre jedenaście zechcą sprawić swym zwolennikom przyjemne niespodzianki.

Choćby taka Cracovia.. Beniaminek zapowiada grę na najwyższym poziomie. Przecież klub znajduje się w przededniu uroczystości jubileuszowych 60-lecia, a to zobowiązuje. Pierwszy mecz rozegrają popularne „pasia” z samym mistrzem Polski, z Górnikiem. I jeśli podopieczni trenera Giergiela przypuszczają, że czeka ich w niedzielę spacer, to są w grubym błędzie. Naszym zdaniem niespodzianka wisi w powietrzu, gdyż górnicy nie zdołali jeszcze dojść do siebie po forsownych grach, a biało-czerwoni przed własną widownią zechcą się zrehabilitować za słaby przed miesiącem mecz ze Stalą a stać ich zczywiście na grę na wysokości „C”.

Druga drużyna z podwawelskiego grodu — Wisła, wystąpi w Katowicach przeciwko tamtejszemu GKS-owi. Wicemistrzowie Polski przebywali kilka dni na odpoczynku w Oliwie.

Krakowianie planowali początkowo jechać na mecz do Katowic prosto z Oliwy. Ostatecznie zdecydowali się wracać w czwartek do Krakowa, skąd autokarem wyjechali dziś rano do stolicy Górnej Śląska. Dodajmy, że wracając znowu mieli przygodę podczas lotu. Samolot wpadł w burzę, nie przyjęło go lotnisko w Balicach i przymusowo lądował w Warszawie, skąd piłkarze wicemistrza musieli przyjechać do domu pociągami w nocy.

Wisłacy w ostatnim roku wyraźnie okrzepili. Zmienił styl, przestawili się z „małej gry” na ataki z wypadu i co najważniejsze, coraz lepiej stosują zmiany tempa, tak nieodzowne w nowoczesnym piłkarstwie. Czy jednak wyczerpujący sezon pozwoli im już na początek nowych rozgrywek wnieść się na wyżyny? Zdobycie obydwu punktów w Katowicach nie będzie łatwe, ale potwierdziłoby, że i kondycja będzie nadal mocną bronią „krakusów”.

Kiedy już jesteśmy przy Wiśle, pragniemy zaproponować kierownikowi konieczność wprowadzenia do drużyny nowych twarzy. Najchętniej widzielibyśmy Drabikę w linii ataku oraz Polaka w pomocy. Naszym skromnym zdaniem nerealizowanym punktem w drużynie jest pomoc; chodź nam o styl gry a nie o indywidualne umiejętności poszczególnych graczy. I z tego faktu

Radio

SOBOTA

Dzienniki — godz.: 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 17, 21, 23.50.

Godz. 18.25 Na krakowskim rynku, 18.50 Fel. M. Jorsta, — 19.05 Muzyka i aktualności, 19.30 „Matysiakiowie”, 20.00 Z Kopenhagi Festiwal Jazzowy Radiofonii Europy Północnej, 21.57 Kronika sportowa, 22.30 Radio-kabaret, 23.20 Kącik melomana.

NIEDZIELA

Godz. 8.00 „Moskwa z melodią i piosenką słuchaczom polskim”, 8.45 Koncert życzeń, 9.15 Poezje Kasprzycza — w 40-tą rocznicę śmierci, 9.35 Wspomnienie o Jadvie Mrozowskiej, 10.25 Coctail muzyczny, 11.00 Melodie operetki w J. Straussa, 12.35 Poranek symfoniczny, 13.45 Japońskie melodie rozrywkowe, — 14.00 „Studnia” — opow. Z. Niedźwieckiego, 14.30 Zespół „Studio M-2”, — 15.00 Dla dzieci słuch., „O Jasiu, który nie chciał być królem”, 15.45 Niedzielne rendez vous, 16.30 Koncert chopinowski, 17.15 Franz Suppe: „10 cór na wydaniu” — operetka, 18.25 Mecz piłkarski o mistrz. I ligi Cracovia — Górnik Zabrze, 19.30 Radiowy Teatr Sensacji — „Narcyzony panny Mary”, 20.25 Orkiestra rozrywkowa, 21.22 Muzyka taneczna, 22.00 Piosenki srebrnego ekranu, 22.30 Niedzielne wieczory muzyczne, 23.30 „Melodie gwiazdnej nocy”.

Telewizja

SOBOTA

Godz. 16.45 Progr. dnia, 16.50 Progr. tygodnia, 17 Wiadomości, 17.05 Medale i detale, 17.25 „Ciotki na rowerach” — film radz., 18.40 „Młodość, które powstało dwa razy” — film CSRS, 18.50 „Warszawa, ja i ty”, 19.20 Dobranoc, 19.30 Monitory, 20 „Pięty Achillesa” — film CSRS, 20.30 „Pegaz” — magaz. kult., 21 „Letni dzień w Ostrawie” — progr. rozrywkowy, 21.55 Dziennik, 22.10 Wiadomości, 22.20 „Powrót Franka Jamesa” — film USA.

NIEDZIELA

Godz. 8.55 Progr. dnia, 9 z cyklu: Moskiewski Kreml wczoraj i dziś, 9.40 „W świecie sztuki” — Muzeum Archangielskie — progr. z Moskwy, 10—13.30 Przerwa, 13.30 Progr. dnia, 13.35 Jedziemy na łów, 13.50 Opera „San Carlo w Neapolu”, 14.30 W zielonym obiektywie, 14.55 Z cyklu: „Półkolem i węglem” (Kr), 15.20 Teatrzyk dla przedszkolaków „Jedziemy z piosenką”, 15.50 Świat, obyczaj, polityka, 16.10 Chopin 1965, 17.10 „Ucieczka” — z cyklu „Ludzie i zdarzenia”, 17.25 „Ostatni lot” — film radz. od 12 lat, 19 „Chciałbym się ogolić” — TV nowela kryminalna, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20 Słownik wyrazów obcych, 20.20 „Klub kawalerów” — film pol., 21.45 Śpiewają siostry Panas, 22.05 Niedziela sportowa.

UWAGA

Za zmiany w ostatniej chwili wprowadzane w repertuarze teatrów, kin i telewizji, redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Wystawy — muzea

WAWEL: Komnaty, skarbiec, zbrojownia (sobota godz. 9.30—15, niedziela 9—14.30), ZAMEK w Pieskowej Skale: (wtorek, środa, czwartek, sobota 9.30—15, piątek 12—18, niedziela 9—17), MUZEUM LENINA, Topolowa 5 (10—18), HISTORYCZNE, Jana 12: Dzieje i kultura Krakowa (sobota 9—15, niedz. 10—14), STARA BOŻNICA, Szeroka 24: Dzieje i kultura Żydów, Bożnice i cmentarze w Polsce pld.-wsch. (sob. 9—15, niedz. 10—14), MUZEUM NARODOWE, ODDZIAŁ — SUKIENICE: Malarstwo polskie w XVIII i XIX (10—19), DOM MATEJKI, Floriańska 41: W 100-lecie namalowania Rejtana (10—14.45), SZOŁAY-SKICH, pl. Szczepiński 9: Polska sztuka cechowa (10—15), CZARTORYSKIE, Jana 19: Karabela jako dzieło sztuki (sob. 10—15, niedz. 9—15), NOWY GMACH, al. 3 Maja 1: Sztuka koptyjska oraz szkło artyst. H. Tomaszewskiego (10—14.45), MUZEUM ARCHEOLOGICZNE, Poleska 3: Starożytność i średniowiecze Małopolski, Malarstwo St. Walacha, W. Urbanowicza i J. Bartkowiaka (sob. 10—14, niedz. 10—13), PALAC SZTUKI, PAWILON, pl. Szczepiński: Międzynar. Biennale Grafiki (11—18), KTF, Stolarska 9: VI Ogólnopolska wystawa fotografii prasowej (sob. 10—18, niedz. 10—14), KRZYSZTOFORY, Szczepańska 2: Malarstwo E. Łankiewicza i prace M. Plaszckiego (11—18), NOWA HUTA, al. Róż 3: Morza i jeziora (11—18).

CHARLES EXBRAYAT

ZAGADKA

Z HARROGATE

TEAM W. KOWALIK

Joyce stanowczo odmówiła. W każdym razie zapewniła go, że ta wizyta nie miała nic wspólnego z osobą Melvina Davisa.

Po południu Richard Bolton, któremu żona dołądziła opowiedziała o rozmowie z panią Henderson, wezwał do siebie Chrise. Superintendent, przekonany przez Janet wierzył, że Joyce zdoła wpłynąć na Mortlocka i że ich dawna przyjaźń znów odżyje. W tym przekonaniu rozpoczął rozmowę ze swym podwładnym.

— Co słychać, Chris?

— Nic nowego, sir, dziękuję bardzo. A u pana?

Oschły ton odpowiedzi Mortlocka zaniepokoił Boltona. A więc Mortlock wciąż jeszcze nie myślał o zgodzie. Superintendent powrócił do tonu oficjalnego.

— Chciałem pana zawiadomić, że inspektorzy Hadden i Styles przeprowadzili dyskretnie dochodzenie na Beak Street. Ich opinia jest jednomyślna: Davis prowadzi uczciwe życie.

— Wydawało mi się, że to mnie powierzono tę sprawę?

— Zmieniłem zdanie.

— Aha! Czy można spytać z jakiego powodu?

— Nie!

— To nie ma znaczenia i tak dobrze znam ten powód.

— W takim razie niepotrzebnie mnie pan pytał.

— Po prostu zależało mi na potwierdzeniu moich podejrzeń.

— Więc znalazł pan potwierdzenie!

— Nie można narzekać na pańską szczerość. Czy to wszystko, sir?

— Nie, nie wszystko. Inspektorzy Hadden i Styles są jedynymi osobami upoważnionymi do prowadzenia tego śledztwa. Czy to jest dostatecznie zrozumiałe?

— W zupełności, sir.

— Mam nadzieję, że nie będę musiał tego panu przypominać. Teraz to już jest wszystko, inspektorze.

Cynizm Boltona sprawił Chrise w zdumienie. Dobrze znał Haddena i Stylesa, porządni faceti, ale obciążeni lekkiem przed najmniejszą odpowiedzialnością. Co do nich, można było być pewnym, że nigdy nie przekrocza wytyczonych im ram działania i zrobią wszystko co się im rozkaże. Jeśli jednak superintendent sądził, że to wystarczy, aby uratować Davisa, to się grubo mylił.

O wpół do siódmej Chris spotkał się z Joyce w barze, który stał się „ich” miejscem. Kelner uważał ich już za stałych klientów i z góry podawał trunki, które zawsze zamawiali. Mortlocke, mimo że aż drżał z niecierpliwości, przeprosił najpierw Joyce za gafe, jaką popełnił rano.

— Nie miej do mnie żalu, Joyce, bardzo cię proszę. Dobrze wiesz dlaczego to zrobiłem...

— Nie wracajmy do tego tematu, Chris, bo będę musiała sobie pójść.

— No dobrze... więc dlaczego się spotkaliśmy? Joyce opowiedziała o wizycie pani Polon i skomentowała ten fakt słowami:

(Dalszy ciąg nastąpi)